PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA

DZIENNIK POPULARNY

Wydanie A | ŁÓDŹ poniedziałek, 20 października 1980 r. Rok XXXVI nr 228 (9696) | Cena 1 zł

Z OSTATNIEJ CHWILI

Laureaci

W niedzielę w późnych godzinach wieczornych jury X Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina obradujące pod przewodnictwem Kazimierza Korda, ogłosiło swój końcowy werdykt ustalający kolejność nazwisk na liście laureatów.

Pierwszą nagrodę zdobył **Thai Son Dang** (Wietnam), drugą — **Tatiana Szebanowa** (ZSRR) trzecią — **Arutiun Papazjan** (ZSRR). Czwartej nagrody nie przyznano. Dwie równorzędne piąte nagrody otrzymali **Akiko Ebi** (Japonia) i **Ewa Pobłocka** (Polska), a dwie szóste — **Erik Berchot** (Francja) i **Irina Pietrowa** (ZSRR).

Carter i Muskie za ratyfikacją SALT II

W niedzielę sekretarz stanu USA, Edmund Muskie, wypowiedział, się w telewizyjnej audycji publicystycznej za jak najszybszą ratyfikacją porozumienia SALT II. Muskie podkreślił, że ratyfikacja porozumienia leży w najlepiej pojętym interesie Stanów Zjednoczonych i ich bezpieczeństwa.

Porozumienie to przewiduje szereg terminów, w jakich obie strony powinny zdemontować określone typy broni strategicznych, w tym rakiety dalekiego zasięgu wyposażone w głowice atomowe. Terminy te powoli upływają, a brak ratyfikacji może doprowadzić do sytuacji, w której zaistniałaby konieczność wznowienia rokowań nad zawartym już porozumieniem. Oznaczałoby to poważne cofnięcie się całego procesu rokowań rozbrojeniowych.

Sprawa ratyfikacji SALT II w ogóle zaczyna nabierać w USA coraz większego rozgłosu. Na rzecz jak najszybszej ratyfikacji tego porozumienia przez Senat wypowiedział się m. in. ponownie prezydent Carter w wywiadzie udzielonym w sobotę agencji prasowej AP.

Nowy rząd Włoch

Po trzech tygodniach kryzysu rządowego we Włoszech, 18 bm. powstał w tym kraju, nowy, 40. w okresie powojennym gabinet. Został on utworzony przez chrześcijańskiego demokratę Arnaldo Forlaniego.

Rząd jest koalicją czterech partii. Chrześcijańska Demokracja ma w nim stanowisko premiera i 13 foteli ministerialnych, socjaliści — 7 ministrów, zaś socjaldemokraci i republikanie — po trzech. Obecna koalicja, rozszerzona w stosunku do poprzedniej o socjaldemokratów, ma w Izbie Deputowanych przewagę prawie 70 głosów.

Inauguracja posiedzenia Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych państw-stron Układu Warszawskiego

19 BM W WARSZAWIE ROZPOCZĘŁO SIĘ KOLEJNE POSIEDZENIE KOMITETU MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH PAŃSTW — STRON UKŁADU WARSZAWSKIEGO.

W posiedzeniu udział biorą: minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii — **Petyr Mładenow**, minister spraw zagranicznych Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — **Bohuslav Chnoupek**, minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej — **Oskar Fischer**, minister spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — **Józef Czyrek**, minister spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii — **Stefan Andrei**, minister spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej — **Frigyes Puja**, minister spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — **Andriej Gromyko**.

Na posiedzeniu omawiane są zagadnienia związane z przygotowaniami madryckiego spotkania przedstawicieli państw — uczestników konferencji bezpieczeństwa współpracy w Europie oraz ze zwołaniem konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie.

Tego samego dnia wieczorem członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów **Józef Pińkowski** podejmował ministrów spraw zagranicznych i towarzyszące im osoby w Urzędzie Rady Ministrów.

W czasie spotkania premier Józef Pińkowski i minister spraw zagranicznych LRB Petyr Mładenow wygłosili przemówienia.

W poniedziałek 20 bm. Komitet Ministrów Spraw Zagranicznych państw — stron Układu Warszawskiego kontynuować będzie obrady.

Przeciw próbom ingerowania w wewnętrzne sprawy Polski

W ciągu ostatnich tygodni nasiliły się różnorodne próby wypływające z zachodnich środków masowego przekazu, a zwłaszcza rozgłośni oraz ze strony niektórych partii politycznych i central związków zawodowych, zmierzające do ingerowania w wewnętrzne sprawy Polski. Skala owych prób ingerencji jest dość szeroka — obejmuje ona zarówno „dobre rady postronnych", jak i przejawianie nadmiernej „troski o dobro Polaków", a kończy się na pomówieniach, jątrzeniu, utrzymywaniu atmosfery zwaśnienia i podniecania konfliktów. Działania te utrudniają proces zapoczątkowanej w Polsce odnowy.

Wspomniane usiłowania niektórych zachodnich ośrodków pozostają w sprzeczności z zasadami ustalonymi w Akcie Końcowym KBWE, przyczyniają się do siania nieufności i zmierzają do podrywania więzów Polski z jej sojusznikami.

Działania tego rodzaju i przesączanie tendencyjnych informacji szkodzą dobrze rozumianemu interesowi Polski i Polaków — są one rozpowszechniane w celu rozbudzania niepewności i dalszych napięć oraz dyskredytowania międzynarodowej pozycji naszego kraju.

Ze strony polskich władz konsekwentnie przeciwdziałano tym próbom, godzącym w nasze ogólne dobro. Wielokrotnie przedstawiano nasze stanowisko i oceny zagranicznym politykom, działaczom społecznym i dziennikarzom. W ostatnim czasie poproszono także do Ministerstwa Spraw Zagranicznych przedstawicieli dyplomatycznych niektórych państw zachodnich, a między innymi Stanów Zjednoczonych Ameryki, RFN i Wielkiej Brytanii, zwracając im w sposób zdecydowany uwagę na niedopuszczalność tego rodzaju ingerencji, zakłócających zarówno spokój w naszym kraju, jak i atmosferę konstruktywnego pokojowego współdziałania w Europie.

Pogrzeb Luigi Longo

Ponad 100 tys. mieszkańców Rzymu i delegacje organizacji partyjnych z całych Włoch odprowadziły 18 bm. w ostatnią drogę wybitnego działacza włoskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, bojownika antyfaszystowskiego i wieloletniego przywódcę Włoskiej Partii Komunistycznej Luigi Longo, który zmarł 16 bm., w wieku 80 lat.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się na placu San Giovanni w Rzymie, z udziałem prezydenta Republiki Włoskiej, Sandro Pertiniego, przewodniczących obu izb parlamentu włoskiego i delegacji wszystkich demokratycznych partii politycznych.

Obecne też były delegacje wielu partii komunistycznych i robotniczych, a wśród nich delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w składzie: zastępca członka Biura Politycznego sekretarz KC PZPR Emil Wojtaszek i ambasador PRL we Włoszech Stanisław Trepczyński. Przy trumnie Luigi Longo złożono wieniec od KC PZPR.

Prace nad rejestracją NSZZ „Solidarność"

Wypowiedź prezesa Sądu Wojewódzkiego w Warszawie

Opinia publiczna, także komitety założycielskie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" są żywo zainteresowane powodami, dla których związek nie został do tej pory zarejestrowany, mimo zarejestrowania 12 innych. W związku z tym dziennikarz PAP zwrócił się do prezesa Sądu Wojewódzkiego w Warszawie — **Stanisława Pawell**. Oto informacje, jakie uzyskał w tej sprawie.

— Jak przebiegały dotychczasowe prace nad wnioskiem o rejestrację NSZZ „Solidarność"?

Wniosek o rejestrację tego związku wpłynął do sądu 24 września jako 15 z kolei. Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność" zgodnie z własnym życzeniem otrzymał uwagi sądu na piśmie po siedmiu dniach, tj. 1 października br.

7 października sąd otrzymał pisemną odpowiedź, przy czym w większości uwagi i zastrzeżenia sądu nie zostały przyjęte. 16 października na rozmowy w sądzie i z inicjatywy sądu przybyło ośmiu przedstawicieli i pełnomocników komitetu założycielskiego. Rozmowy te doprowadziły do wyjaśnienia niektórych kwestii. Dalsze rozmowy będą prowadzone w tym tygodniu.

— Jakie mianowicie kwestie udało się wyjaśnić?

Wyjaśniono np., że osobowość prawną zgodnie z obowiązującymi przepisami może uzyskać NSZZ „Solidarność", jako całość, nie zaś jego ogniwa regionalne, jak to proponuje się w par. 37 projektu statutu.

Zmiana ta rzutuje na możliwość przyjęcia ogólnokrajowego zasięgu terytorialnego związku.

W kilku jednak dalszych sprawach nie zdołano dotychczas uzgodnić zmiany treści przepisów statutu.

Uchwała Rady Państwa z 13 września br. stwierdza, że sąd wydaje postanowienie o rejestracji związku po stwierdzeniu, że uchwalony przez komitet założycielski statut nie jest sprzeczny z Konstytucją PRL i innymi przepisami prawa. Ponieważ możliwość i zasady tworzenia nowych związków zawodowych określone zostały w porozumieniu z 31 sierpnia z Gdańska, sąd przy rejestracji wszystkich statutów bada, czy również postanowienia tego porozumienia są przestrzegane przy for-

Stanowisko Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie węzłowych problemów polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL poddają pod szeroką dyskusję projekt wytycznych w sprawie węzłowych problemów polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Poprawa zaopatrzenia ludności w produkty żywnościowe jest obecnie sprawą najwyższej wagi dla gospodarki narodowej. Aktualną sytuację w tej dziedzinie charakteryzują dwa zjawiska: — **poważne braki na rynku żywnościowym, pogłębiane nieurodzajem oraz spadkiem skupu podstawowych płodów rolnych; — ogromny i nadal powiększający się — na skutek wzrostu płac i dochodów pieniężnych ludności — popyt na te produkty.**

Ludność naszego kraju wydaje na żywność około 35 proc. dochodów osobistych, a uwzględniając inne artykuły wytwarzane z surowców rolniczych — prawie 52 proc. Około połowa bieżących przyrostów dochodów pieniężnych obywateli naszego kraju przeznaczana jest na zakup żywności. Stawia to w nowym świetle znaczenie rolnictwa i gospodarki żywnościowej i ich funkcje w gospodarce narodowej. **Musimy szukać drogi szybkiego wyjścia z obecnej niezwykle trudnej i napiętej sytuacji żywnościowej kraju.**

Stwierdzamy z całą mocą, że jedną z głównych dróg wyjścia z powstałych trudności rynkowych widzimy w szybkim i intensywnym rozwoju produkcji rolnej. Musimy stworzyć rolnictwu warunki osiągnięcia tego celu. **Nasze rolnictwo stać na wyżywienie społeczeństwa, a w perspektywie także na eksport nadwyżek żywnościowych.**

Na wsi, tak jak w całym kraju, dokonuje się odnowa życia społecznego. Dyskusja, postulaty i starania społeczności wiejskiej zmierzają do poprawy warunków pracy i życia na wsi, zdecydowanie lepszego zaopatrzenia gospodarstw w środki produkcji, zasadniczej zmiany w obsłudze wsi, odnowy samorządu wiejskiego i demokratyzacji życia społecznego na wsi. Te dążenia ludności wiejskiej są w pełni zgodne z polityką PZPR i ZSL w stosunku do wsi i stanowią siłę napędową rozwoju rolnictwa i rozwiązywania problemów żywnościowych kraju.

Stwierdzamy, że zła była realizacja założeń polityki rolnej. Takiego stanu rzeczy nie wolno dalej tolerować. Nie można godzić się z tym, że nasz, tak wysoko już rozwinięty przemysł nie zapewnia dostatecznych dostaw przemysłowych środków do produkcji rolnej, że tylko niewiele ponad 4 proc. jego mocy produkcyjnych pracuje na rzecz rolnictwa.

Nie można też godzić się z traktowaniem rolnika tylko jako producenta, z pomniejszaniem lub niedocenianiem jego potrzeb społecznych. Na wsi polskiej żyje 45 proc. ludności, a w rolnictwie pracuje ponad 26 procent ludności naszego kraju. Poprawa warunków pracy i życia tej ludności, dopuszczanie jej do współdecydowania o swym losie i losie środowiska w którym żyje — decydować będzie o jej samopoczuciu społecznym, atmosferze i chęci do pracy w tym tak ważnym zawodzie.

I.

Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydium Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego stwierdzają stanowczo, że polskie rolnictwo jest jedno. **Jego trzon stanowią gospodarstwa indywidualne.** Chłopskie rolnictwo — zintegrowane licznymi więzami z gospodarką planową — to trwały element naszego życia gospodarczego.

Te fundamentalne zasady wyznaczają kierunki działania na dziś i na jutro dla władz politycznych i państwowych naszego kraju, dla władz wojewódzkich i gminnych, dla wszystkich ludzi odpowiedzial-

(Dalszy ciąg na str. 4)

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Pierwsze komentarze na temat wojny iracko-irańskiej sprowadzały rzecz całą do pradawnego sporu między Arabami a Persami, jako wyrównanie starych porachunków, ale bardzo szybko okazało się, że fronty podziału przebiegają zupełnie inaczej, niż to zakładano. Gdyby istotnie podział taki sprawdził się w rzeczywistości, to Iran miałby przeciwko sobie wszystkie państwa tego rejonu, a tak przecież nie jest. Przyjrzyjmy się wykrystalizowanym przez wojnę podziałom na Bliskim Wschodzie.

Zdecydowanego poparcia Irakowi udzielają Jordania i Arabia Saudyjska, a za nią, jak za panią matką, małe państewka, ale potentaci naftowi, tacy, jak: Kuwejt, Oman czy Zjednoczone Emiraty. Do tej pory wszystko się zgadza — Arabowie popierają Arabów w walce z Persami. Egipt próbuje nie deklarować się po żadnej stronie, ale Syria wzmocniona niedawną unią z Libią, opowiedziała się zdecydowanie po stronie Iranu, nazywa Irak agresorem, zdrajcą sprawy palestyńskiej. Także Jemen Południowy i Algieria, ze znacznie mniejszym wigorem, opowiedziały się po stronie Iranu.

W świetle pożogi wojennej dały o sobie znać stare animozje, ukrywane dotąd wrogości. Szczególnie daleko zaszły sprawy na linii Bagdad — Damaszek. Przed kilkoma dniami nastąpiło całkowite zerwanie stosunków iracko-syryjskich, które już wcześniej zmierzały do katastrofy — prezydent Asad nazywa irackiego przywódcę Sadama Husajna „zdrajcą" a ten rewanżuje mu się takim samym epitetem. Syryjski punkt widzenia popierają także wszystkie odłamy Organizacji Wyzwolenia Palestyny, co jest zrozumiałe, gdyż zdają one sobie sprawę, że wojna Iraku z Iranem odsuwa sprawę Palestyny na dalszy plan.

Najbardziej z takiego obrotu sprawy zadowolony jest Izrael — strategia polityczna tego państwa zawsze miała na pierwszym planie rozbicie jedności arabskiej, co się, jak dotąd, udawało, a ostatnie wydarzenia pogłębiają istniejące rozbicie, uniemożliwiają stworzenie jednolitego frontu antysyjonistycznego. Rozumie to doskonale Syria, która zawsze głosiła i robi to nadal, zasadę, że główny front arabski to Wzgórza Golan, południowa część Libanu i Cisjordania. Wszystko co osłabia ten front godzi w interesy Arabów, oddala możliwość rozwiązania kwestii palestyńskiej.

Celowo nie zajmuję się omawianiem przebiegu walk, gdyż po pierwsze informacje napływające do nas, z agencji krajów uwikłanych w wojnę są sprzeczne a po drugie biznes tej wojny, jak i każdej, jest oczywisty. Pewne jest także i to, że nie będzie po jej zakończeniu zwycięzcy. Pozostaną zabici, kalecy i zniszczenia.

W miarę zbliżania się termiu wyborów prezydenckich w USA coraz częściej na łamy prasy amerykańskiej wypływa sprawa wieku. Wiadomo, że Ronald Reagan, jeśli zwycięży, w 17 dni po objęciu władzy skończy 70 lat. Czy jest sens wybierać takiego polityka? Jakie są plusy i minusy wieku dojrzałego? Te i podobne pytania pojawiają się nie tylko w USA.

Według opinii uczonych człowiek po skończeniu 30 roku życia zaczyna tracić 3 tysiące komórek mózgowych dziennie i nie ma sposobu ich regeneracji. Mając 70 lat człowiek dysponuje w najlepszym razie jedną trzecią komórek z ilości tej, jaką miał 40 lat wcześniej. Powoduje to, rzecz jasna, znacznie mniejsze możliwości pamiętania. Jednakże uczeni dodają, że nie zmniejsza to możliwości intelektualnych i twórczych. Wyjątek stanowią matematycy, którzy najlepszy okres twórczy przeżywają w wieku 35 lat.

Natomiast w innych dziedzinach mamy liczne przykłady ogromnych możliwości twórczych w wieku, który określa się jako „podeszły" — Goethe napisał „Fausta" mając prawie 80 lat, Verdi skomponował „Falstaffa" w wieku 74 lat, Tycjan tworzył wielkie dzieła po „90", a wcześniej Eurypides dał światowej literaturze „Ifigenię" także mając grubo ponad 70.

Liczne są też przykłady długoletniej sprawności intelektualnej wśród polityków. Adenauer został kanclerzem RFN po ukończeniu 73 roku życia i był nim do 87 lat, Churchill został po raz pierwszy premierem w 1940 roku, jako mężczyzna 65-letni, de Gaulle'a wybrano prezydentem Francji, gdy miał już 68 lat i piastował tę funkcję przez 11 lat. Nie muszę chyba przypominać prezydenta Tito czy premiera Indii Nehru. Najczęściej spotykana konkluzja — każdy człowiek jest inny, nie ma reguł. Jeden może być starcem po „czterdziestce", inny zachowa młodość po „70". Czy to pomoże Reaganowi do zwycięstwa 4 listopada? To już jego zmartwienie.

Młody człowiek na zdjęciu poniżej nazywa się Bubu Sow, jest obywatelem Mauretanii, państwa afrykańskiego. Opuszcza właśnie szpital w towarzystwie eskortującego go żołnierza po amputacji prawej dłoni. Stracił ją w wyniku wyroku sądowego, który uznał go za winnego kradzieży.

Mauretania należy do tych krajów, w których kierując się Koranem powrócono do tradycyjnych kar, wymierzanych przed wiekami — chłosty, obcięcia dłoni, kamienowania. Trudno nam, ludziom wychowanym w zupełnie innym kręgu kulturowym, przyjąć bez oporów ten system wymierzania kar, lecz trzeba przypomnieć, że Mauretania nie jest osamotniona w swym postępowaniu. Także na Bliskim Wschodzie, a przede wszystkim w Arabii Saudyjskiej, stosuje się takie właśnie kary. Budzi to oburzenie, szczególnie w Europie, ale jak dotąd nic nie przemawia za tym, by państwa islamskie zamierzały zrewidować swoje stanowisko w tym względzie.

HENRYK WALENDA

SPOTKANIE W JASTRZĘBIU

Realizacja postulatów załóg górniczych

Z udziałem przedstawicieli władz w Jastrzębiu odbyło się 17 bm. spotkanie Międzyzakładowej Komisji Robotniczej — Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność" z siedzibą w Jastrzębiu, na które przybyły delegacje zakładowych komitetów robotniczych z ponad 200 zakładów, przede wszystkim górniczych.

Podczas spotkania, minister górnictwa — Mieczysław Gianowski, który przewodniczy powołanej przez premiera komisji mieszanej, przedstawił sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu prac komisji na rzecz realizacji postulatów załóg górniczych. O pracach komisji mówił także wiceprzewodniczący MKR Jastrzębie — Stefan Pałka.

Górnicy zgłosili ponad 5 tys. różnego typu wniosków i postulatów. Wiele z tych spraw załatwianych jest w samych zakładach lub na szczeblu zjednoczeń. Komisja, pracując według szczegółowo ustalonego harmonogramu, dąży konsekwentnie do wypełnienia wszystkich zobowiązań zawartych w porozumieniu w Jastrzębiu 3 września br. Nad szeregiem najbardziej złożonych problemów pracują także zespoły specjalistów, które w najbliższym czasie przedłożą komisji dokonane analizy i propozycje rozwiązań.

Uzgodniono już, że podwyżki płac w górnictwie zostaną przyspieszone i pracownicy wszystkich podstawowych gałęzi resortu otrzymają je od 1 października br. Jedynie służby biur projektowych, handlu zagranicznego i administracji państwowej otrzymają podwyżki płac od 1 stycznia przyszłego roku. Dyskutuje się jeszcze możliwości podwyższenia proponowanych stawek zaszeregowania dla górników dołowych. Jednocześnie podejmuje się w resorcie sprawę generalnej przebudowy systemu płac w górnictwie.

Od 1 października, zgodnie z wolą załóg, wszystkie kopalnie „czterobrygadowe" powróciły do systemu tradycyjnego organizacji pracy. Przestrzegana jest w pełni zasada dobrowolności pracy, górników w godzinach nadliczbowych. Jednocześnie grupa ekspertów w Ministerstwie Górnictwa pracuje nad koncepcją nowej organizacji pracy w kopalniach.

Inauguracja roku akademickiego na KUL

19 bm. zainaugurował 63 rok akademicki Katolicki Uniwersytet Lubelski, w którym kształci się przeszło 2,6 tys. studentów na Wydziałach: Teologicznym, Prawa Kanonicznego, Filozofii Chrześcijańskiej, Nauk Humanistycznych. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele Episkopatu Polski, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Urzędu d.s. Wyznań, wojewódzkich i miejskich władz w Lublinie, krajowych i zagranicznych uczelni, a także korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Polsce.

Inauguracja odbyła się w nowej, nie w pełni wykończonej jeszcze, auli uniwersytetu. Uczelnia od kilku lat rozbudowuje się i modernizuje. Pracami budowlanymi objęte są tak budynki dydaktyczne, jak i socjalne. Rozpoczęto budowę nowego domu akademickiego, następny jest w planie. W roku akademickim 1979/80 KUL ukończyło 419 osób, w tym 217 na Wydziale Teologicznym. Pracownicy naukowi tej uczelni opublikowali ponad 500 prac, w tym 19 w wersjach książkowych. KUL utrzymywał szerokie kontakty z katolickimi i niekatolickimi uczelniami i instytucjami naukowymi za granicą.

Wykład inauguracyjny na temat psychoterapii humanistycznej wygłosił doc. dr Jerzy Strojnowski. Inaugurację roku akademickiego 1980/81 na KUL, którą prowadził rektor ks. prof. dr Mieczysław A. Krąpiec, poprzedziła msza św. koncelebrowana przez wielkiego kanclerza KUL ks. biskupa prof. Bolesława Pylaka.

Immatrykulacja studentów pierwszych lat odbędzie się 20 bm.

Nowe tajne archiwum watykańskie

Największym tajnym archiwum na świecie jest przeciwatomowy bunkier o wymiarach 64 × 56 m mieszczący się pod ogrodami watykańskimi, a oddany do użytku 18 bm.

Papież, Jan Paweł II obecny był na uroczystości otwarcia archiwum, w którym będą przechowywane akta od V wieku naszej ery do dnia dzisiejszego. Dotychczasowe pomieszczenia nie wystarczały już do przechowywania tajnych dokumentów państwa kościelnego.

Pierwsze tajne archiwum watykańskie zostało założone w latach 1611—1614 za Pawła V.

Nadzwyczajny walny zjazd SFP

Ocena aktualnej sytuacji naszej kinematografii, nakreślenie programu działania środowiska oraz zmiany w statucie SFP — były przedmiotem obrad nadzwyczajnego walnego zjazdu Stowarzyszenia Filmowców Polskich, który zebrał się 19 bm. w Warszawie. W obradach uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Waszczuk.

Wprowadzeniem do dyskusji było wystąpienie prezesa Stowarzyszenia — Andrzeja Wajdy.

W dyskusji znalazły odbicie najważniejsze, najbardziej palące problemy, które nurtują kraj, a także środowisko filmowe. Polscy twórcy z nadzieją przyjęli i w pełni popierają program odnowy i przemian, które zachodzą dziś wokół nas, pragną służyć społeczeństwu swym trudem i talentem. Mówiono o pilnej konieczności nadania większej samodzielności i samorządności zespołom, o tym, aby twórcy czuli się całkowicie odpowiedzialni za efekty swej pracy — zarówno artystyczne, jak i ekonomiczne. Chodzi tu zwłaszcza o jawne rozliczanie wyników działalności zespołow.

Dokonano zmian w statucie stowarzyszenia. SFP ogłosiło się związkiem twórczym, domagając się równocześnie uprawnień związków zawodowych w zakresie reprezentacji zawodów twórczych kinematografii i telewizji. Jest to krok o charakterze precedensowym, zmierzający do sformułowania ustawy o stowarzyszeniach twórczych (która nie istnieje). Stowarzyszenie zrewidowało też swoją strukturę organizacyjną w kierunku demokratyzacji struktur wewnętrznych. Wystąpiło też o uznanie jego praw jako jedynej reprezentacji twórców filmowych wobec władz.

Nadzwyczajny zjazd SFP, przekonany o doniosłości historycznego momentu, w którym toczą się jego obrady, zwrócił się do wszystkich twórców filmowych w Polsce, do wszystkich środowisk artystycznych, do widzów kinowych z manifestem.

Prace nad rejestracją

mułowaniu przepisów statutów nowych związków.

W przekazanych do Komitetu Założycielskiego „Solidarność" uwagach wymieniono szereg zagadnień zastrzegając się, że dotycza one „kwestii najbardziej istotnych, od których rozstrzygnięcia zależeć będą dalsze szczegółowe unormowania statutowe możliwe do uzgodnienia na posiedzeniu sądu".

— Jakie są najważniejsze problemy?

Podstawą tworzenia związku „Solidarność" są porozumienia z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia. Zostały tam zawarte ustalenia dotyczące tworzenia związków, jak i deklaracja ideowa co do ich charakteru. Stwierdzono w tych porozumieniach, na jakich warunkach będą tworzone nowe związki. Nie znajdujemy tego w statucie.

W tym względzie projekt statutu związku „Solidarność" ogranicza się do powołania na Konstytucję i konwencje MOP. Jeśli zaś chodzi o porozumienie z Gdańska, statut wspomina tylko punkt 1 w którym stwierdzono, że uznaje się za celowe powołanie nowych samorządnych związków zawodowych, które byłyby autentycznym reprezentantem klasy pracującej.

Sąd zwrócił uwagę, że statut nie może poprzestać na wymienieniu tylko tego punktu porozumienia, i że konieczne jest ponadto powołanie treści pkt. 2 porozumienia. Stwierdzono w nim co następuje:

„Tworząc, nowe, niezależne, samorządne związki zawodowe MKS stwierdza, że będą one przestrzegać zasad określonych w Konstytucji PRL. Nowe związki zawodowe będą bronić społecznych i materialnych interesów pracowników i nie zamierzają pełnić roli partii politycznej. Stoją one na gruncie zasady społecznej własności środków produkcji stanowiącej podstawę istniejącego w Polsce ustroju socjalistycznego. Uznając, iż PZPR sprawuje kierowniczą rolę w państwie, ani nie podważając ustalonego systemu sojuszów międzynarodowych, dążą one do zapewnienia ludziom pracy odpowiednich środków kontroli, wyrażania opinii i obrony swych interesów".

Komitet Założycielski w odpowiedzi na pismo sądu podnosi, że uwaga ta dotyczy sfery politycznej, a nie badania zgodności z prawem, a zatem nie podlega kontroli sądu. Trudno podzielić taką interpretację. Niezależnie bowiem od tego, że możliwość i zasady tworzenia nowych związków określone zostały — jak dotychczas — tylko w omawianym porozumieniu (prawna regulacja nastąpi dopiero w nowej ustawie o związkach zawodowych) niezrozumiałe są zatem przyczyny, dla których Komitet Założycielski nie chce zawrzeć w statucie ustaleń zawartych w porozumieniach.

— Czy związki dotychczas zarejestrowane uwzględniły w statutach zasady zawarte w punkcie 2 porozumienia gdańskiego?

Wszystkie spośród 12 komitetów założycielskich tych związków wprowadziły do statutów takie treści.

— W upowszechnionej przez „Solidarność" korespondencji z sądem mówi się o zastrzeżeniach sądu dotyczących ujęcia w statucie kwestii strajków...

Porozumienie z 31 sierpnia 1980 roku z Gdańska postanowiło, że prawo do strajku będzie zagwarantowane w przygotowywanej ustawie o związkach zawodowych, która określi również warunki proklamowania i organizowania strajku, metody rozstrzygania spornych spraw i odpowiedzialność za naruszenie prawa. Porozumienie wskazuje, które przepisy Kodeksu Pracy nie mogą być stosowane do uczestników strajku. Nie ulega wątpliwości, że regulacja tych spraw musi mieć formę ustawy, jednakowo obowiązującej wszystkich obywateli i odnoszącej się do wszystkich związków zawodowych. Prace nad nową ustawą o związkach zawodowych już rozpoczęły się i udział w nich biorą przedstawiciele „Solidarności".

Mając to na względzie, w toku rozmów z komitetami założycielskimi wszystkich zarejestrowanych nowych związków wypracowano formułę, która gwarantuje związkowe prawo do strajku, ale na zasadach, które określi ustawa.

W statucie „Solidarności" jest cały rozdział poświęcony strajkom, zawierający szereg spraw które powinna unormować ustawa: rodzaje strajków, zasady ich proklamowania, czas trwania itd.

W tej kwestii również sformułowano postulat dostosowania treści statutu do postanowień porozumienia z Gdańska.

— Na ostatnim posiedzeniu Sejmu poinformowano posłów, że przedmiotem uwag sądu są m. in. te postanowienia statutu „Solidarności", które ograniczają w równości praw członków związku pełniących funkcje w legalnie działających na terenie zakładu organizacjach. Czy można prosić o bliższe wyjaśnienie w tej sprawie?

Projekt statutu „Solidarności" pozbawia biernego prawa wyborczego pewne grupy ludzi, ponieważ stwierdza, że funkcji związkowych nie może pełnić osoba zajmująca kierownicze stanowiska w zakładzie pracy, albo funkcję kierownicza w instancjach organizacji politycznych.

Nie rozróżnia się tu dwóch rzeczy. Co innego jest kwestia biernego prawa wyborczego na funkcje związkowa, którego nikogo nie można pozbawić z jakichkolwiek przyczyn (jeśli członkowie związku chcą wybrać daną osobę) a co innego kwestia łączenia stanowisk.

Szereg komitetów założycielskich, których związki zostały zarejestrowane, zdaje sobie sprawę z tej różnicy. Zachowując w statutach zasadę niełączenia tych stanowisk — pozostawiają kandydatowi możliwość wyboru pomiędzy kierowniczym stanowiskiem w zakładzie pracy, w organizacji politycznej, albo też funkcją związkową.

Chciałbym na zakończenie podkreślić, że proces rejestracji nowych związków jest ważnym zadaniem sądu. Jest tu potrzebna rozwaga, obiektywizm i bezstronność. Oznacza to, że prawidłowa praca nad tworzeniem nowego prawa związkowego możliwa jest przy obopólnym zrozumieniu i szacunku, oraz dążeniu do najlepszych rozwiązań.

Opinia komitetu porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych

W siedzibie Związku Literatów w Warszawie odbyła się konferencja prasowa poświęcona założeniom programowym i działalności Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych zrzeszającego 24 stowarzyszenia pragnące czynnie uczestniczyć w kształtowaniu życia kulturalnego kraju, w toczącej się dyskusji na temat miejsca i znaczenia kultury w całokształcie życia społecznego.

Jak poinformowali m. in. G. Holoubek i K. Małcużyński — w obliczu wycofania się z finansowania kultury jednostek gospodarczych i CRZZ — sytuacja w tej dziedzinie staje się szczególnie niepokojąca. Komisja sejmowa, w której pracach obaj uczestniczą, odrzuciła założenie projektu budżetu, wysuwając żądanie, aby tak skromne dotychczas wydatki na kulturę nie uległy zmniejszeniu ale podniesione zostały do wysokości 2 proc. budżetu.

Jerzy S. Sito i Andrzej Szczypiorski poinformowali o przedsięwziętych przez komitet działaniach mających na celu reformę cenzury. W sprawie tej komitet wystosował memoriał do władz państwowych, w którym zawarto postulaty odnośnie zakresu działań, uprawnień i metod funkcjonowania cenzury

Ogólnopolskie spotkanie pracowników przemysłu lekkiego zrzeszonych w NSZZ „Solidarność"

Wczoraj w siedzibie Zarządu Głównego ZZPPWOiS w Łodzi, odbyło się I ogólnopolskie spotkanie włókniarzy, odzieżowców i pracowników przemysłu skórzanego zrzeszonych w NSZZ „Solidarność". Uczestniczyli w nim przedstawiciele 20 zakładów z całego kraju oraz 22 zakładów łódzkich. Z ramienia resortu udział wziął dyrektor Departamentu Pracy, Płac i Spraw Socjalnych MPL — M. Woźniakowski.

Trzy podstawowe motywy dyskusji to: przebieg podwyżek płac, potrzeba wyboru Ogólnopolskiej Komisji Przemysłu Lekkiego w ramach NSZZ „Solidarność" oraz sprawa rejestracji związku. Zarówno członkowie regionalnych MKZ, jak i przedstawiciele zakładowych komitetów założycielskich nie negowali zasadności wyboru ciała reprezentującego interesy pracowników tego przemysłu w rozmowach z władzami. Nie zdecydowano się natomiast dokonać wyboru tej komisji na I spotkaniu. Do czasu jej wyboru zebrani upoważnili sekcję pracowników przemysłu lekkiego przy MKZ Ziemi Łódzkiej do pełnienia roli łącznika pomiędzy MPL a regionalnymi MKZ „Solidarność".

W czasie spotkania zebrani przyjęli dwie rezolucje. Jedna z nich dotyczyła podwyżek płac, które — zdaniem NSZZ „Solidarność" — powinny z preferencją grup najniżej zarabiających obejmować okres od 1 września br., a więc od dnia podpisania porozumienia gdańskiego, a kwota ta nie powinna obejmować podwyżek płac przyznanych w lipcu i sierpniu.

Druga rezolucja dotyczy przedłużającego się procesu rejestracji związku.

Fakt ten — zdaniem przedstawicieli związku — nie sprzyja stabilizacji politycznej i udaremnia im pełne rozwinięcie pracy związkowej, zwłaszcza działań sprzyjających efektywności gospodarowania dla dobra kraju. (aga)

ŻYWIENIE CIĘŻKO CHORYCH

Anestezjolodzy obradują w Łodzi

Jednym z trudniejszych zagadnień współczesnej medycyny był problem odżywiania pacjentów przez dłuższy czas głęboko nieprzytomnych. Wczoraj i dziś nad tymi zagadnieniami obradują polscy anestezjolodzy podczas sympozjum nt. zastosowania odżywek przemysłowych w żywieniu pacjentów ciężko chorych. Organizatorem tej ważnej imprezy medycznej jest Zakład Anestezjologii Instytutu Chirurgii AM w Łodzi wraz z OŁ Towarzystwa Anestezjologów Polskich i kutnowskimi zakładami „Polfa". Sympozjum zbiegło się także z dziesięcioleciem istnienia w Szpitalu Klinicznym nr 1 AM — Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej.

Korzystając z obrad krajowych specjalistów, o wyjaśnienie tego złożonego problemu poprosiliśmy kierownika Zakładu Anestezjologii AM w Łodzi — **dr Janusza Wara-Wąsowskiego:** — Chory głęboko nieprzytomny lub po operacji na przewodzie pokarmowym, nie może odżywiać się drogą naturalną. Można wprawdzie odżywiać go dożylnie, ale nie jest to wystarczające jeśli musi trwać przez czas dłuższy.

Podstawą doświadczeń w tej dziedzinie, była dieta pierwszych kosmonautów. Pracownicy naszego Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej przy współpracy kutnowskiej „Polfy", zaproponowali wówczas pierwszą w Polsce, a także w krajach socjalistycznych — od roku mają ją także Niemcy — odżywkę przemysłową, wytwarzaną właśnie przez kutnowską „Polfę".

„Terapin" — tak nazywa się polska odżywka, jest proszkiem rozpuszczalnym w wodzie, zawierającym wszystkie niezbędne dla organizmu składniki pokarmowe, mineralne i witaminy. Odpowiednio dawkowana, całkowicie pokrywa zapotrzebowanie chorego organizmu, które niejednokrotnie jest wyższe niż u człowieka zdrowego. Preparat ten jest także prawie całkowicie wchłaniany przez organizm, co ma kapitalne znaczenie przy pielęgnacji ciężko chorego nieprzytomnego pacjenta.

Odżywek tego rodzaju jest coraz więcej w świecie, więc obrady sympozjum poświęcono omówieniu dotychczasowych doświadczeń z ich stosowaniem w różnego rodzaju przypadkach chorobowych. Jest to już kolejne spotkanie na ten temat, zwłaszcza jeśli chodzi o współpracę ze specjalistami z ośrodka warszawskiego. Chodzi o wypracowanie właściwych zasad stosowania odżywek przemysłowych oraz stałe doskonalenie środków wytwarzanych w tej dziedzinie przez krajowy przemysł farmaceutyczny.

(ac)

Spotkanie naukowców w Gdańsku

19 bm odbyło się w Gdańsku spotkanie przedstawicieli NSZZ „Solidarność" z uczelni, placówek PAN i instytutów resortowych, poświęcone głównie koordynacji działań w sprawach realizacji postulatów, zgłoszonych przez środowiska naukowe. Postulaty te dotyczą przede wszystkim problemów samorządności nauki oraz spraw płacowych.

Uznano za celowe utworzenie komisji porozumiewawczej nauki w ramach NSZZ „Solidarność".

CO DZIEŃ NIESIE

W 294 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.10 zajdzie zaś o 16.31.

Imieniny obchodzą:

Irena, Jan, Witalis

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane okresami duże. Możliwy przelotny deszcz. Temperatura maksymalna około 11 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zachodnich.

Ciśnienie o godzinie 19 wynosiło 997,5 hPa czyli 748,2 mm.

Ważniejsze rocznice

1895 — Ur. F. Jóźwiak-Witold, działacz ruchu robotniczego, szef Sztabu Głównego GL i AL.

1944 — Podpisanie porozumienia handlowego z ZSRR na dostawę towarów pierwszej potrzeby.

1970 — Zm. A. Bohdziewicz reżyser filmowy pedagog, publicysta.

Taka sobie myśl

Przyjemnie jest powiedzieć człowiekowi coś przyjemnego.

Uśmiechnij się

— Dolać ci kawy?
— Proszę bardzo!

Dyrektorowi Państwowego Przedszkola nr 155 w Łodzi Pani

MGR

TERESIE MACIEJEWSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MĘŻA

składa:

PERSONEL PRZEDSZKOLA

Z najgłębszym żalem zawiadamiam, że w dniu 17 października 1980 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł, przeżywszy lat 67, mój ukochany Mąż

KAROL MAJKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 października br. we wtorek o godzinie 13 na Cmentarzu Komunalnym — Zarzew.

ŻONA
MICHALINA TATARKÓWNA-MAJKOWSKA
z RODZINĄ

Proszę o nieskładanie kondolencji.

Dnia 18 października 1980 r. zmarł w wieku lat 70

Ś † P.

JÓZEF WIECZOREK

emeryt
Narodowego Banku Polskiego

Uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek 21 października o godz. 12.30 w kaplicy cmentarza św. Antoniego na Mani, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, BRACIA
oraz RODZINA WALEWICZÓW

W dniu 17 października 1980 roku po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 72 zmarła

Ś † P.

WŁADYSŁAWA MIECIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się 20 października 1980 roku o godz. 14 z kaplicy cmentarza św. Franciszka na Chojnach, o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie

CÓRKA z ZIĘCIEM, WNUKI
i PRAWNUCZKA

W dniu 16. 10. 1980 r. przeżywszy lat 48 zmarł nagle nasz ukochany Mąż, Tatuś, Teść i Dziadek

Ś † P.

RYSZARD KOZŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 21. 10. br. o godz. 12.30 na Cmentarzu Komunalnym na Zarzewie.

Powiadamiają w wielkim smutku

ŻONA, CÓRKI, ZIĘĆ, WNUKI oraz pozostała RODZINA

W dniu 17 października 1980 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza ukochana Mama

Ś † P.

WIKTORIA MROZIŃSKA

z domu Dębowska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 października 1980 roku o godz. 14.00 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ulicy Ogrodowej, o czym zawiadamiają

SYN, SYNOWE, WNUCZKI
oraz pozostała RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Panu dyrektorowi

MGR

ADAMOWI MARTYNIAKOWI

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, ZARZĄD OGNISKA ZNP, RADA PEDAGOGICZNA, ADMINISTRACJA, PRACOWNICY, OBSŁUGI, KOMITET RODZICIELSKI i MŁODZIEŻ ZESPOŁU SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH NR 1

Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie Zmarłego

KOL.

WIKTORA PAZURY

długoletniego rzemieślnika — członka Spółdzielni Rzemieślniczej „Elektrometal" w Łodzi

składają:

RADA SPÓŁDZIELNI, ZARZĄD, POP PZPR, KOLEŻANKI i KOLEDZY

W dniu 16 października 1980 roku zmarła nasza kochana Żona, Matka, Teściowa i Babcia

Ś. + P.

WERONIKA BŁASZCZYK

z domu MAGIN.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 października 1980 roku o godzinie 14 z kościoła NMP w Konstantynowie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu:

MĄŻ, CÓRKI, ZIĘCIOWIE
i WNUCZKI

Wyrazy głębokiego współczucia

ELŻBIECIE SAJKOWSKIEJ

z powodu śmierci

SIOSTRY

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZZPO „WÓLCZANKA" w ŁODZI

MIEĆ WŁASNE POGLĄDY!

— POWIEDZCIE TOWARZYSZU SZCZERZE, CZY MACIE WŁASNE POGLĄDY?

Było to pytanie, które usłyszałem na jednym z zebrań. Skierował je robotnik do robotnika, z tym jednak, że jeden robotnik był członkiem szeregowym, a drugi sekretarzem.

NIE MIEĆ WŁASNYCH POGLĄDÓW! Jakie to dzisiaj ciężkie oskarżenie. Chyba nawet okrutne.

MIEĆ WŁASNE POGLĄDY! A kto je miał? Nie ośmielę się twierdzić, że dzieląc całą partię na „tych, którzy mieli" i „tych, którzy nie mieli" po jednej stronie znalazłoby się około 3 milionów, a po drugiej może więcej niż nieliczne jednostki. Nie ośmielę się tak twierdzić, gdyż byłoby to bardzo ciężkie oskarżenie. Ale postawmy sprawę inaczej: niewątpliwie gdyby w partii dominowała tendencja do wypowiadania „własnych poglądów", gdyby dominowała tendencja do ujawniania publicznie własnych myśli, to prawdopodobnie nie doszłoby do kryzysu o takiej skali i wiadomości o jego wieloletnim powstawaniu, nie mogłyby nie dotrzeć w porę tam, gdzie trzeba i nie można byłoby nie zareagować.

W tej sytuacji niemal elegancko powiedział ktoś, że w systemie **centralizmu demokratycznego, jaki obowiązuje w partii, nad demokracją górę wziął centralizm i on zapanował wręcz niepodzielnie,** jako nawet zwyczaj, przeciw któremu nikt się nie stawiał, jako nawet uformowana kultura polityczna. Ale zastanówmy się, czy nie dochodzi w tym wypadku do głosu kolejny eufemizm? Zastanówmy się, czy nie jest bliższy prawdy Zbigniew Regucki z krakowskiej „Gazety Południowej", który w dyskusji redakcyjnej stwierdził, że „partia nasza nie ma wystarczająco dużo doświadczeń demokratycznych zwłaszcza jeśli chodzi o praktykę sprawowania władzy" A może ma rację Włodzimierz Lenin, który mówił, że **„NIE MA NIC BARDZIEJ TRYWIALNEGO NIŻ ZADOWOLONY Z SIEBIE OPTYMIZM".** Zresztą Włodzimierz Lenin — o czym przypominają nie bez przypadku ostatnio „Nowe Drogi" — mówił o jeszcze innych, jakże ważnych sprawach. Na przykład: **„BEZ DYSKUSJI, POLEMIK I WALKI POGLĄDÓW NIEMOŻLIWY JEST ŻADEN RUCH, W TEJ LICZBIE I RUCH ROBOTNICZY".** I trzecia myśl: **„PRAWDZIE, CHOĆBY NIE WIEM JAKA BYŁA GORZKA, NALEŻY PATRZEĆ PROSTO W OCZY. POLITYKA NIE SPEŁNIAJĄCA TEGO WARUNKU JEST POLITYKĄ ZGUBNĄ".**

Przypuszczać należy, że nie w jednej organizacji partyjnej toczy się dziś dyskusja nad rehabilitacją prawa każdego członka do własnych poglądów. Lecz jest rzeczą znamienną, że upominanie się o prawo do własnych poglądów pojawia się z całą siłą w okresie kryzysów. Tak było w 1956 roku, tak było w 1970 roku, tak jest w 1980 roku.

Jeżeli dzisiaj partia wypowiada się zdecydowanie przeciw czemuś, to chyba w pierwszej kolejności przeciw utrącaniu prawa do własnych poglądów, a także przeciw temu, że ludzie milczący są lepsi (wyżej notowani) niż owe „duchy niespokojne", niż ludzie z charakterem, nonkonformiści. W tym właśnie nurcie — jak rozumiem — przebiegały obrady VI Plenum, w tym nurcie — mam nadzieję — przebiegać będą następne posiedzenia plenarne, dyskusja przed zjazdem nadzwyczajnym i prace samego zjazdu nadzwyczajnego. Dobrze, a zatem w sposób naturalny funkcjonujące prawo do własnych poglądów przy jednoczesnym funkcjonowaniu w partii zasady centralizmu demokratycznego, którego częścią składową jest konieczność podporządkowania się po dyskusjach woli większości, może przynieść samej partii i całemu krajowi bardzo wiele dobra. Tylko dobra, i wyłącznie dobra.

* * *

W tym miejscu nie można nie podnieść jeszcze innych aspektów owego prawa do własnych poglądów.

Mówimy, na różnych etapach o asekuranctwie, oportunizmie i innych tego typu „izmach". Mówiono o tym również na VI Plenum uważając właśnie oportunizm za przeciwnika „number one" prawdy, dyskusji i demokratycznych stosunków w życiu społecznym. Jakkolwiek epitet „oportunista" jest bolesny dla człowieka, to jednak nieszkodliwy w przeciwieństwie do epitetu „rozrabiacz". W istocie, może wolimy ludzi gładkich, układnych i niekonfliktowych, akceptujących, a nawet drzemiących na zebraniach. Z takimi się jakoby lepiej żyje. Natomiast prawo do własnych poglądów zakłada, że decydujemy się na walkę z oportunistami ,a na sojuszników bierzemy owych „rozrabiaczy". I tych, w których pali się ogień wielkiego pragnienia bycia sobą bierzemy do pierwszego szeregu.

CZY GROZI NAM RYZYKO?

Z doświadczeń wiemy, że ta niesłychanie rozbudowana troska o jedność — na każdym zresztą szczeblu od grupy partyjnej aż do samego zjazdu — prowadziła do wielu wynaturzeń. Ta troska o jedność stała się kryterium oceny ideowej, co powodowało, że nawet nie można było rzeczowo i krytycznie ocenić postaw konkretnych ludzi, ustrzec ich przed demoralizacją, a samej partii przed konsekwencjami tej demoralizacji. W sytuacji, kiedy zapadały niesłuszne decyzje gospodarcze, kiedy zapadały niesłuszne decyzje kadrowe, kiedy do życia społecznego zakradało się rozczarowanie, a nawet gniew, a do życia gospodarczego ewidentny chaos — w tej właśnie sytuacji troska o jedność w całej partii i wokół jej kierownictwa osiągała apogeum. Nie co innego, a właśnie ta tak konstruowana jedność doprowadziła kraj do najcięższego kryzysu po wojnie.

Sztucznie organizowana jedność doprowadziła i do tego, że obecnie wielu członków znalazło się w kręgu podejrzeń. Niejednokrotnie nawet nie można powiedzieć kto jest kto. Niejednokrotnie — w procesie samooczyszczenia się partii — trzeba już nie tylko sięgać do systemu kontroli partyjnej, ale do organów dochodzeniowych.

Gdzie byli towarzysze — pytała robotnica łódzkich zakładów im. Obrońców Pokoju — kiedy Tyrański ze Szczepańskim bawili się i kradli?

I to pytanie tak mocno woła o przewartościowanie wielu spraw w naszym całym życiu publicznym.

W referacie na VI Plenum znalazł się taki passus. **„Nie idzie o to, aby zajmować postawę afirmacyjną lub obronną tam, gdzie bezpartyjni krytykują. Nasze spojrzenie winno być ostrzejsze i wnikliwsze, a co najważniejsze, nasza postawa musi być aktywna, nacechowana gotowością działania, zmieniania rzeczywistości, tworzenia nowych, lepszych warunków".**

Ta odpowiedź mówi sama za siebie.

Partia jest za jednością, a równocześnie przeciw. Za dyskusją przed powzięciem uchwał, za dyscypliną w ich realizacji. Dyskusja nie może być uznana za przeciwnika partii, ale za jej przeciwnika musi być uznany brak dyscypliny w realizacji wspólnie wypracowanych uchwał.

JERZY KOCHAŃSKI

Co pan wie, jak pan nic nie wie?

SKARGI I ZAŻALENIA PRZYJMUJE PREZES WE WTORKI — TAK JEST OD LAT. CZĘSTO SKARGI PRZYJMUJE DWÓCH PREZESÓW. DNI SKARG SĄ NAJGORSZYMI W ŻYCIU PREZESÓW SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH. NIE CHODZI TU O ZMĘCZENIE FIZYCZNE, ALE PRZEDE WSZYSTKIM O OWO POCZUCIE BEZSILNOŚCI WOBEC OGROMU PROBLEMÓW NIE ROZWIĄZANYCH.

SIEDZIAŁAM CICHO I DYSKRETNIE W TAKIM DNIU PRZYJĘĆ W „LOKATORZE".

Były m. in. takie sprawy:

● **Młode małżeństwo (od 8 lat w spółdzielni), w czasie wydłużenia się stażu, dorobiło się dwojga dzieci. Dostali propozycję mieszkania rotacyjnego. Rezygnują, bo mogą sobie na to jeszcze pozwolić. Poczekają na to większe — prawdziwe. Zajmują stumetrowe mieszkanie po ciotce, landary, które trudno dogrzać, wszystkie w amfiladzie i nikt się nie chce z nimi zamienić. Ale mogą poczekać. Jak długo jeszcze? Tego doprawdy nikt w spółdzielni dokładnie przewidzieć nie może. Rok, dwa?**

● **Pani czekająca od 7 lat — mąż, dwoje dzieci, pod wspólnym dachem z własnymi rodzicami. Przyjmie wszystko, nawet rotacyjne, nawet na dwudziestym piętrze bez windy, nawet pokój z kuchnią na 4 osoby....**

● **Następna sprawa jak wyżej — też dwoje dzieci, piekło w domu. Mąż pozbawiony przez teściów wstępu do domu.**

● **Matka przeprowadza się z kwaterunku do spółdzielczej kawalerki. Musi oddać kwaterunkowe, córka — rozwódka z dzieckiem u niej mieszkająca, nie ma się gdzie przenieść, bo w kawalerce się nie zmieszczą. Jest w spółdzielni kilka lat, ale nie ma jeszcze wszystkich dokumentów uzupełnionych. Matka oznajmia, że pójdzie do tow. Kani, ewentualnie postawi meble przed Komitetem Łódzkim. Co pan może? — pyta prezesa. Co za kraj — wszyscy kradną, nikt nic nie może. Pani też? Już sama nie wiem. Wiem, że moja córka musi mieszkanie dostać natychmiast.**

I tak dalej..

Prezes odpowiada, tłumaczy. Musi być spokojnie i rzeczowo. Na pytanie — kiedy to mieszkanie? — podaje termin w przybliżeniu. — To co pan wie? Pan nic nie wie!!

Istotnie, w dramatycznej aktualnej sytuacji mieszkaniowej prezes — chcąc być prawdomównym — odpowiada: nie wiem.

Z wywieszonej w czerwcu listy przydziałów mieszkań na rok 1980 nie ubyło w „Lokatorze" jeszcze ani jedno nazwisko. Pierwsi otrzymają klucze w dwóch niewielkich blokach na Radogoszczu (razem 70 mieszkań) dopiero za kilka dni pod koniec października. Z ręką na sercu, nie powinno się tych mieszkań odebrać, bo to jeszcze jakość nie ta, ale budowlani przyrzekli itp.

W planie na rok 1980 „Lokator" miał wybudować 1573 mieszkania. Była to pierwsza wersja planu, która została już dwukrotnie okrojona i kto wie, jak będzie trzecia wersja wyglądać. Wiadomo tylko, że źle.

Wiadomo również, że nie spółdzielczość dysponuje swoimi mieszkaniami, nie ona je rozdziela. „Lokatorowi" pozostała w 1980 r. do podziału wśród własnych członków jedna trzecia wybudowanych przez siebie mieszkań. Reszta przekazana miastu (wyburzenia), zakładom pracy i innym dysponentom.

Słyszałam, uwagi pracowników „Lokatora" na temat świeżo nadeszłej listy kilkunastu przodowników pracy z różnych zakładów skierowanych przez Wojewódzką Spółdzielnię Mieszkaniową po „przyśpieszenie" mieszkań do „Lokatora". Sięgnęłam po pierwszą z brzegu teczkę z tej listy: prządka, 24 lata i już taka zasłużona przodownica? Oczywiście, że mieszkania potrzebuje, ale, czy nie czeka dłużej na nie, w gorszych może warunkach koleżanka, równie dobrze pracująca z tego samego zakładu?

Ten podział mieszkań (niewielu — dodajmy) dzielony jeszcze na różne pule, rezerwy, listy przyśpieszeń, mieszkań w nagrodę, mieszkań w uznaniu zasług itp. jest podziałem niesprawiedliwym i demoralizującym.

Co mógł prezes odpowiedzieć osobie, która w trudnych warunkach czeka ósmy rok, na zarzut, że inni, którzy czekali dwa lata, mieszkania już mają i służy adresami? Adresów prezes nie potrzebuje, bo je zna lepiej.

Coś się kroi zarysowuje na górze. Może spółdzielczość będzie bardziej samorządna? Może będzie mogła sprawiedliwiej dzielić? Może te zielone druki komputerowe, które miały pomóc w ustaleniu hierarchii trudnych warunków i potrzeb rzeczywiście się przydadzą? Oby jak najprędzej.

Ale przyjęcie trwa dalej.

● **Czteroosobową rodzinę reprezentuje pani zdenerwowana i prawie we łzach. Wypieki na twarzy, plamy na szyi, trzęsące się ręce, tłumione łzy — to zjawisko nieodłącznie towarzyszące przyjęciu skarg. Czteroosobowa rodzina w M-3 na Teofilowie (36 m kw.) czeka od 1975 r. na zamianę. Ciasnota taka że trzynastoletnia dziewczynka sypia w jednym łóżku z sześcioletnim bratem, bo nie ma gdzie drugiego posłania postawić. Przyjmą wszystko, byleby tych kilka metrów więcej uzyskać. Przyjmą to, co jest, w starych blokach, czy nowych nie ma znaczenia, sami wyremontują... byleby gdzie było to drugie łóżko postawić...**

Mamy tutaj skutki oszczędnościowego budownictwa lat sześćdziesiątych. Ilość podań o zamianę z małych mieszkań na Teofilowie jest ogromna. I będzie wzrastała, bo spółdzielczość nie dysponuje aktualnie mieszkaniami większymi typu M-4, których się buduje mniej. Dlaczego? Pisaliśmy już o tym, ale powtarzamy: w Polsce obowiązuje — miejmy nadzieję, że już wkrótce przestanie — nakaz budowy mieszkań o średniej powierzchni 50 m kw. Dlatego buduje się więcej mieszkań mniejszych, wbrew oczywistym zapotrzebowaniom opiewającym przede wszystkim na M-4. A Łódź jest miastem szczególnie bogatym w małe mieszkania oszczędnościowe, z których się aktualnie ucieka. Niebawem zacznie się uciekać z mieszkań rotacyjnych — równie małych. I ten, który przed 15 laty z wdzięcznością przyjmował przydział na M-3 na Teofilowie i ten który dziś weźmie mieszkanie „bez windy na XX piętrze" prędzej czy później stanie w kolejce po zamianę...

Czy nauczeni doświadczeniami nie powinniśmy zrezygnować w ogóle z budowy mieszkań rotacyjnych, które de facto rotacyjnymi nie są?

To już ostatnia teczka:

Czekamy od 1974 r. w mieszkaniu zastępczym, bez wygód, zimno, bo o opał trudno, dziecko choruje, kiedy, panie prezesie, możemy się spodziewać?...

— 1974 rok? — to żadna data dla „normalnego" członka z kolejki.

Tego prezes nie powiedział i nawet nie pomyślał, chociaż mógł...

ALINA PONIATOWSKA

Nowości medyczne

Działanie nowego leku, zwalczającego kamicę żółciową przedstawiono na Międzynarodowym Kongresie Internistycznym w Hamburgu. Lek, oparty na kwasie ursodezoksylowym (UDC), nie powoduje skutków ubocznych i nie wywołuje żadnych dolegliwości, a jego stosowanie daje lepsze efekty, niż zabiegi operacyjne. W hamburskim szpitalu „Tabea" stosuje się go już od kilku miesięcy z bardzo dobrymi wynikami. Lek rozpuszcza kamienie cholesterynowe.

* * *

Nauka uczyniła ważny krok na drodze do laboratoryjnej produkcji ludzkich przeciwciał — białek surowicy krwi, broniących organizm przed zakażeniem. Badaczom z Akademii Medycznej w Stanford (USA) udało się na drodze połączenia dotkniętych rakiem komórek szpikowych z komórkami śledziony uzyskać komórki — hybrydy, produkujące ludzkie przeciwciała. Odkrycie to może mieć wielkie znaczenie dla diagnozowania i zwalczania wielu chorób.

* * *

W Kenii odkryto nową odmianę malarii. Nowy typ tej choroby charakteryzuje się niewrażliwością na chininę i atakami następującymi w odstępie 11-dniowym — a nie 2-dniowym, jak w przypadku znanej i najczęściej występującej odmiany malarii.

W Porcie Gdańskim

W portach Trójmiasta stopniowo poprawia się rytm pracy. Coraz więcej surowców i materiałów z głębi kraju dociera do nabrzeży przeładunkowych. Ostatnio w Porcie Gdańskim załadowano na statek „Lewant II" elementy elektrowni, przeznaczone dla odbiorcy tureckiego.

N/z: załadunek elementów elektrowni na statek „Lewant II".

CAF — Janusz Uklejewski

Czym ryzykuje owca?

W jednym końcu budynku, ustrojonego czerwonym transparentem, kilkadziesiąt wystraszonych owiec, w drugim — działacze, organizatorzy, opieka lekarska, pomocnicy, fotoreporter, wreszcie uczestnicy i gospodarze. Są też nieliczni obserwatorzy. Białe koszule, krawaty, garnitury. Wszyscy udekorowani kolorową, okolicznościową plakietką. Godzina 10. Miało się już rozpocząć. Są jednak drobne trudności organizacyjne i wszystko się nieco opóźnia. O jedenastej najważniejszy organizator daje znać, by do 8 kojców wprowadzono po 10 owiec, „to jest, po jedenaście — poprawia się. — Jedna będzie na próbę". Owce wyraźnie nie są tym zachwycone. Trzeba je ciągnąć po betonowej podłodze za nogi, uszy, ogony. Co silniejsi noszą je na rękach. Można też dać kopa, albo dla usprawnienia całej operacji, przerzucić górą nad barierką kojca.

„Uwaga proszę o ciszę! Czy możemy już zaczynać? Czy są reprezentacje wszystkich województw?" Odliczają się kolejno: łódzkie, piotrkowskie, skierniewickie. Nie ma sieradzkiego. Poruszenie. Jeszcze chwila przerwy. Sędziowie sprawdzają stopery przeglądają powielone regulaminy. Widać biały kitel weterynarza. Na stoliku całe ambulatorium: są nożyce, skalpele, zastrzyki, opatrunki, szczypce, tampony, igły chirurgiczne i nici.

— Czy nadal nie ma Sieradza?

— Nie ma.

— Co robimy? Zaczynamy?

— Nie ma na co czekać. Już chyba nie przyjadą. — Zaczynamy — nawołują się organizatorzy. Robi się cisza, nawet owce nie beczą.

...

„Chciałbym wszystkich serdecznie powitać w owczarni RSP „Drużbice na I Międzywojewódzkim Konkursie Strzyżenia Owiec. Serdecznie witam przybyłych gości, uczestników, a także przedstawicieli prasy: panią redaktor z czasopisma „Owczarz" i redaktora z „Dziennika Popularnego". (...). Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Drużbicach za kilogram wełny brała ostatnio 353 zł. Średnia województwa wynosi 349. Starajcie się robić wszystko, by utrzymać tę korzystną dla was cenę. (...). Nagrody dzisiejszego konkursu przedstawiają się następująco: I miejsce — 5.000 zł i puchar. Następne, według uznania sędziów. Do podziału jest 15 tys. zł. Ponadto mamy dwie nagrody specjalne — 2 tys. zł za najlepiej ostrzyżoną owcę i 1,5 tys. zł dla najmłodszego uczestnika. (..). A więc zaczynamy. Proszę uczestników do losowania stanowisk i o założenie kostiumów".

— Mamy tylko pięć par — mówi jeden z organizatorów.

— Nie szkodzi. Uczestnicy mają swoje — odpowiada inny.

— Przyjechał Sieradz! — krzyczą z zewnątrz.

Robi się mały bałagan. Wszyscy się krzątają, tylko owce zbite w ciżbę zgromadziły się pod ścianą. Jak najdalej od ludzi. Czują, co się święci.

* * *

— Panie doktorze, był już pan kiedyś na takiej imprezie?

— Nie, jestem pierwszy raz, ale uczestniczyłem już w zwykłym strzyżeniu zwierząt w tej owczarni.

— Czy zwierzętom coś grozi?

— Zdarzają się skaleczenia i przecięcia nawet przy normalnym strzyżeniu. Pośpiech i rywalizacja zwiększają naturalnie niebezpieczeństwo. Czasem trzeba szyć, czasem już nie ma po co i trzeba taką owcę po prostu zarżnąć. Często strzygacze przecinają stawy, ścięgna Achillesa, uszy, podcinają ogony. Za zacięcie owcy punkty karne. Za zacięcie takie, że owcę trzeba zarżnąć — dyskwalifikacja. Dyskwalifikacja też, jeśli czas strzyżenia przekroczy 30 minut...

— W tamtym roku to był jeden taki, bodajże z Poznania, co różnął uszy, nogi, jak popadło — dopowiada ktoś z boku. — To był dopiero konkurs.

— Panie doktorze, czego się pan dziś najbardziej obawia?

— Widzi pan, te owce nie są najlepsze do takiego strzyżenia, bo to krzyżówka merynosa bułgarskiego z rasą polską. Mają powiększony fałd szyjny i łatwo im w pośpiechu poderżnąć gardło. Ale trudno. Są, jakie są...

* * *

Na środku nadal zamieszanie. Instalują nożyce, rozkładają worki na wełnę. Na stoliku leży egzemplarz regulaminu:

Zaczyna się coś dziać na stanowiskach. Na pierwszym jest już próbna owca. Ta się nie liczy. Strzygacz — reprezentant Łodzi — z dużą wprawą sadza ją na podłodze. Stopery idą w ruch. Krąg widzów się zacieśnia. Fotoreporter krzyczy: — Proszę wziąć te nogi! Nogi mam w tle! Ludzie! O rany, nic nie rozumieją. Pracować nie można! Owca już goła. Wstydliwie wciska się w wełnianą gromadę. Siedem, czterdzieści pięć — czas słaby, ale to tylko próba.

— Ten wygra. Jest dobry. Zawsze wygrywa. Parę razy go widziałem, mówię panu — zapala się kibic obok.

Na pozostałych stanowiskach też próbują. Jedna z owiec zaczyna wierzgać. Trzeba ją uspokoić. Inne znoszą próby spokojnie. Zdaniem niektórych nawet za spokojnie: „Chyba specjalnie ja przedtem zmęczyli. Pamiętam, w tamtym roku były bardziej nerwowe".

— Panowie, chodźcie na pierwsze! Facet z Łodzi zaczyna już naprawdę.

Istotnie, „faworyt" sadza już następną owcę. Napięcie rośnie. Jeszcze tylko wątpliwość: „W kwesti formalnej, nogi też strzyżemy, czy nie?".

— Jak to nie?

— No, bo różnie strzygą, z nogami i bez nóg. Na przykład mistrz Polski, to bez nóg.

— A my z nogami!

— Dobra, jak z nogami to z nogami. Start!

Owca siedzi spokojnie i nie próbuje się bronić. Sprawne ruchy dłoni uzbrojonej w elektryczne, warczące nożyce metodycznie pozbawiają ją „czystej, żywej wełny". Trochę oszołomiona poddaje się łagodnie strzygaczowi.

— Nie beczy — dzielę się uwagą z sąsiadem.

— Panie, owca to nawet, jak się ją zatnie, nie beczy. Wierzgnie po cichu, ale nie beczy. Pies by wył, skomlał, a ona nic. Taka już jest.

— Pięć minut trzydzieści sekund! Dobry czas, a nie mówiłem — ucieszył się ten co typował łodzianina — wygra, na pewno wygra.

Strzygacz uwija się, jak w ukropie. Już siedzi druga, potem trzecia, czwarta i tak do dziesiątej. Na innych stanowiskach nieco gorzej, ale tam trudno się dopchać. Wszędzie przeciskają się organizatorzy, wymieniają uwagi, liczą punkty karne. Trzymają kciuki za swoich. Emocje wielkie. Ktoś z nielicznych obserwatorów „z zewnątrz" zadaje głupie pytanie: **„PO CO TO WSZYSTKO?"** Ten, do którego było ono adresowane, aż się otrząsa: **„PANIE! JAK TO PO CO? PO TO, ŻEBY BYŁO WIADOMO, KTO NAJLEPSZY!"**

PAWEŁ WOLDAN

15 mln dzieci rocznie ginie z głodu

Dyrektor Organizacji ONZ d.s. Pomocy Dzieciom (UNICEF), James P. Grant zwrócił uwagę podczas konferencji w Monachium, że rocznie ciągle jeszcze umiera z powodu niedożywienia 55 mln ludzi, w tym 15 mln dzieci poniżej 5 lat w krajach opóźnionych w rozwoju gospodarczym. Ponadto miliard ludzi na świecie żyje w skrajnym ubóstwie, z czego dwie trzecie, to matki z dziećmi.

Zdaniem dyrektora, pomoc świata sytości i obfitości dla rejonów zagrożonych stale głodem, jest stanowczo niedostateczna, nie mówiąc już o zapewnieniu tej ludności elementarnych warunków mieszkaniowych, zdrowotnych i warunków do nauki.

Stanowisko Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL

w sprawie węzłowych problemów polityki rolnej i gospodarki żywnościowej

(Dokończenie ze str. 1)

nych na rozwój rolnictwa i gospodarki żywnościowej. **Polityka rolna jest jedna i obowiązuje wszędzie.** Będziemy zdecydowanie stali na straży jej respektowania i przestrzegania przez wszystkich. **Zapewnia ona równoprawny rozwój wszystkich sektorów rolnictwa.**

Podstawowym kryterium oceny gospodarstw rolnych, bez względu na ich sektorowy podział, jest i będzie wielkość produkcji z jednostki powierzchni oraz warunki i koszty jej osiągania. **Uznanie i pomoc uzyska każda rzetelna i ekonomicznie opłacalna inicjatywa zmierzająca do zwiększenia produkcji żywności.**

Doceniamy wielką społeczną wagę produkcyjnego ożywienia także gospodarstw drobnych. Mają one ogromne i nie wykorzystane możliwości produkowania żywności dla własnych potrzeb, a także na rynek.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL opowiadają się za równoprawnym dostępem wszystkich gospodarstw rolnych do inwestycji, środków produkcji, kredytów i innej pomocy państwa.

Rolnictwo nie znosi częstych i nie przemyślanych zmian, tymczasowości i poczucia niepewności. Dlatego też chcemy, by każdy człowiek, który potrafi i chce pracować na roli, był ponad wszelką wątpliwość przekonany, że nikt nie przeszkodzi mu w tym twórczym działaniu, a wręcz przeciwnie — będzie mógł zawsze liczyć na wszechstronną pomoc i opiekę ludowego państwa. Taki jest najważniejszy kanon naszej polityki rolnej, taki jest współczesny wyraz sojuszu robotniczo-chłopskiego.

II.

Gospodarka ziemią stanowi zawsze najistotniejszy element polityki rolnej, dlatego też Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydium Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego stwierdzają, że **najważniejszy, podstawowy środek produkcji rolnej, jakim jest ziemia, przekazywany będzie tym gospodarstwom, które potrafią, go trwale, najlepiej i najbardziej efektywnie wykorzystać.**

Przygotować należy i wprowadzić zasady, w myśl których rolnicy posiadać będą prawo do pierwokupu dzierżawionej ziemi.

Wysiłki władz politycznych i państwowych naszego kraju zmierzać będą nie tylko do uregulowania gospodarki ziemią, lecz przede wszystkim do stworzenia takich warunków dla produkcji rolnej i życia na wsi, by powszechne stało się zainteresowanie ziemią, jej nabyciem i najlepszym wykorzystaniem. **Z tego też powodu będziemy udzielać wszelkiej pomocy tym, którzy chcą i potrafią gospodarować z największym pożytkiem i najpełniej wykorzystywać posiadane środki.** Z drugiej strony trzeba zająć zdecydowane stanowisko do tych użytkowników ziemi, którzy — z różnych powodów — nie przestrzegają zasad dobrego gospodarowania.

Wielkim problemem, powodującym olbrzymie i nieodwracalne straty, jest nieposzanowanie ziemi przez pozarolnicze działy gospodarki narodowej. Opracowane w naszym kraju surowe zasady prawnej ochrony gruntów nie są należycie przestrzegane. Co roku ubywa 30—50 tys. ha ziemi rolniczej. Trzeba bezwzględnie zmienić praktykę w tej dziedzinie. Winnych naruszania przepisów ochrony gruntów należy pociągać do odpowiedzialności.

Niezbędny jest szeroki udział rad narodowych i samorządu rolniczego w decydowaniu o sposobach wykorzystania, zagospodarowania i ochrony ziemi rolniczej.

Poczynania w tej dziedzinie mają głęboki sens społeczny. Musimy dzisiaj i w przyszłości wyżywić nasze coraz liczniejsze społeczeństwo, a możemy to uczynić jedynie tym, co polska ziemia urodzi. Ziemia jest dobrem ogólnonarodowym, a jej jak najlepsze rolnicze wykorzystanie leży w żywotnym interesie całego narodu.

III.

Warunkiem rozwoju nowoczesnego wysokoprodukcyjnego rolnictwa, zdolnego wyżywić nasze społeczeństwo, jest odpowiednie zwiększenie potencjału wytwórczego przemysłu pracującego na jego potrzeby. **Dostarczenie środków produkcji w ilości, asortymencie, jakości i we właściwym terminie, zgodnie z potrzebami rozwoju produkcji rolniczej jest sprawą całego społeczeństwa, jest pierwszoplanowym zadaniem przemysłu.**

Przemysł wytwarzający środki produkcji **dla rolnictwa zostanie** tak rozbudowany, aby w najbliższych latach mógł spełnić to zadanie. Nie można pogodzić się z sytuacją, że wytworzone w rolnictwie surowce żywnościowe są w części marnotrawione. Wymaga to odpowiedniego dostosowania mocy przemysłu przetwórczego i bazy technicznej do poziomu produkcji rolniczej.

W latach 1981—85 zostanie zdecydowanie zwiększony udział produkcji przemysłowej na rzecz rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz nakłady inwestycyjne na te działy. Nakłady będą koncentrowane na:

— rozwoju przemysłu wytwarzającego środki produkcji dla rolnictwa, a zwłaszcza przemysłu nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, dodatków do pasz, farmaceutycznego, ciągników, maszyn i urządzeń rolniczych oraz materiałów budowlanych;

— przedsięwzięciach służących pełnemu wykorzystaniu zasobów paszowych, a zwłaszcza w przemyśle paszowym, suszarnictwie, przechowalnictwie, kompleksowej mechanizacji ciągów technologicznych w produkcji roślinnej;

— modernizacji i rozbudowie przemysłu rolno-spożywczego, w tym także drobnego. Chodzi przede wszystkim o rozwój przemysłu mleczarskiego, drobiarskiego, ziemniaczanego, zbożowo-młynarskiego, tłuszczowego, owocowo-warzywnego i chłodniczego;

— podniesieniu produkcyjności użytków rolnych, a zwłaszcza regulacji stosunków wodnych i deszczowaniu gruntów. W latach 1981—85 należy objąć regulacją stosunków wodnych ponad 1 mln ha;

— zaopatrzeniu rolnictwa i wsi w wodę, a w pierwszej kolejności tych rejonów rolniczych, które odczuwają stały bądź okresowy jej brak;

— rozbudowie zaplecza mechanizacji rolnictwa i wyposażeniu go w odpowiednie urządzenia, środki transportu i łączności;

— rozbudowie dróg lokalnych i rolniczych.

W celu poprawy zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji należy — oprócz zwiększenia nakładów inwestycyjnych na rozwój przemysłów z nim związanych — **pełniej wykorzystywać istniejące moce produkcyjne, zwłaszcza przemysłu chemicznego, maszynowego i budownictwa na rzecz rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Niezbędne jest także stwarzanie przemysłowi drobnemu, spółdzielczości pracy i rzemiosłu warunków do zwiększenia produkcji narzędzi i prostych maszyn rolniczych.**

Niedostateczny poziom nawożenia mineralnego jest istotną przyczyną uzyskiwania niskich plonów zbóż i słabego wykorzystania trwałych użytków zielonych. Dlatego też należy zapewnić rozwój przemysłu nawozowego. W roku 1985 zużycie nawozów w czystym składniku wyniesie w całym rolnictwie 250 kg NPK na hektar. **W najbliższych latach, począwszy od roku przyszłego, cały przyrost nawozów mineralnych należy przeznaczyć dla gospodarstw indywidualnych.**

Dostawy cementu dla rolnictwa zostaną zwiększone z 4,5 obecnie do 6,5 mln ton w 1981 r. i zapewni się dalszy ich wzrost w latach następnych.

Zwiększone zostaną dostawy ciągników i maszyn rolniczych dla indywidualnych i uspołecznionych gospodarstw rolnych. Usprawniony zostanie obrót maszynami przekazywanymi przez gospodarstwa uspołecznione rolnictwu indywidualnemu.

Przygotowywany na lata 1981—85 plan pięcioletni powinien przede wszystkim stworzyć warunki dla przyspieszenia rozwoju produkcji rolnej i całej gospodarki żywnościowej. W okresie tym zapewnione powinny być warunki dla szybkiej rekonstrukcji technicznej rolnictwa, jego modernizacji i wydatnego rozwoju przetwórstwa rolno-spożywczego.

IV.

Stwierdzamy, że istotne znaczenie dla wzrostu produkcji rolniczej i stabilizacji gospodarstw indywidualnych ma odpowiedni poziom dochodów i warunków bytu rolników. Gwarantować on powinien reprodukcję rozszerzoną w rolnictwie oraz stopniowe wyrównywanie różnic w poziomie dochodów ludności rolniczej i nierolniczej.

Produkcja rolnicza musi być trwale opłacalna. **Prowadzona będzie bieżąca, naukowa analiza kosztów produkcji przez Instytut Ekonomiki Rolnej. Wyniki analizy stanowić będą podstawę do podejmowania odpowiednich decyzji cenowych, a także dotyczących świadczeń pieniężnych i warunków kredytowania rolnictwa.**

Dalszej poprawie opłacalności produkcji służyć będą decyzje w sprawie podwyżki cen na płody rolne. **Od 1 grudnia br. podniesione zostaną ceny skupu mleka, a w pierwszym kwartale przyszłego roku innych podstawowych produktów rolnych.**

Oczekujemy, iż lepsze warunki ekonomiczne ożywią produkcję rolniczą we wszystkich gospodarstwach, w tym także wpłyną na rozwój produkcji rolniczej w gospodarstwach drobnych.

System kredytowania rolnictwa będzie zmieniony tak, aby tworzył lepsze warunki do modernizacji i intensyfikacji produkcji we wszystkich gospodarstwach. Kredyt na cele produkcyjne będzie nisko oprocentowany. Powinien on sprzyjać modernizacji i rozbudowie obiektów produkcyjnych, powiększaniu gospodarstw, zwiększaniu wydajności pracy rolników i poprawie dochodów ludności rolniczej.

Młodzieży wiejskiej należy stworzyć warunki zachęcające do podejmowania pracy w rolnictwie. **Szczególną uwagę należy zwrócić na zapewnienie odpowiednich warunków młodym rolnikom przejmującym gospodarstwa, powiększającym i modernizującym je. Będą oni korzystać z szerokiej pomocy ekonomicznej, technicznej, organizacyjnej i doradczej państwa.**

Zmodyfikowany zostanie system podatkowy. **Powinien on sprzyjać aktywizacji produkcyjnej drobnych gospodarstw, zainteresowaniu nabywaniem ziemi gorszej jakości, inwestowaniu w rozwój produkcji rolniczej.**

System skupu musi być zorganizowany tak, aby oszczędzał czas rolnika, zapewniał rzetelność wyceny jego produktów, sprzyjał pełnemu wykorzystaniu owoców ziemi i pracy wszystkich rolników. Umowa kontraktacyjna, jako ważny instrument wiążący rolnika z gospodarką planową państwa, zapewnia dogodne warunki zbytu płodów rolnych. **Prawa i obowiązki instytucji i rolnika wynikające z tej umowy powinny obowiązywać obie strony.**

Posiadane zasoby czynników produkcji oraz środki rzeczowe i finansowe dostarczane rolnictwu muszą być efektywnie wykorzystane.

Polityka rolna, stojąc na gruncie sprawiedliwego wspierania wszystkich sektorów, sprzyjać będzie socjalistycznym przemianom na wsi, rozwojowi i umocnieniu PGR, RSP i innych form zespołowego gospodarowania. **Zwiększenie samodzielności gospodarstw państwowych oraz aktywizacja samorządu robotniczego i spółdzielczego zapewni warunki dla nowoczesnego i efektywnego gospodarowania.** Procesy inwestycyjne w państwowej i spółdzielczej gospodarce rolnej muszą być uzasadnione dokładnym rachunkiem społecznej efektywności. Gospodarka uspołeczniona, obok rozwijania produkcji rynkowej, ma do spełnienia bardzo ważne funkcje w wytwarzaniu rolniczych środków produkcji, a przede wszystkim kwalifikowanego materiału siewnego roślin uprawnych oraz materiału hodowlanego. Wobec potrzeby intensyfikacji produkcji w całym rolnictwie te funkcje gospodarki uspołecznionej będą się zwiększać.

Państwowa gospodarka rolna i spółdzielnie produkcyjne powinny w szerszym niż dotychczas zakresie podejmować współdziałanie z rolnikami indywidualnymi. **W tym celu niezbędnym staje się wykorzystanie ich potencjału technicznego i wysoko kwalifikowanych kadr fachowych.** Zacieśnienie związków rolnictwa uspołecznionego i indywidualnego przynosić będzie ogólnospołeczne korzyści.

V.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL przypominają, że wieś polska i rolnictwo polskie szczycą się bogatym dorobkiem w samorządowej działalności. Bogate tradycje pracy zrzeszeń branżowych, spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, spółdzielni ogrodniczych i spółdzielni mleczarskich, a szczególnie kółek rolniczych — sięgają daleko wstecz naszej historii. Wywierały one wielki wpływ na życie społeczno-polityczne i gospodarcze wsi polskiej. Były szkołą współrządzenia swoją wsią, gminą i krajem, umożliwiały realizację praw obywatelskich i wyższych aspiracji człowieka.

W ostatnich latach działalność samorządu spółdzielczego i rolniczego, a także organów przedstawicielskich, została ograniczona ze szkodą dla mieszkańców wsi i ludowego państwa. Ten stan rzeczy musi się szybko i radykalnie zmienić. Sprzyja temu wielkie zapotrzebowanie na ludzką inicjatywę i obywatelską samorządność.

Występuje także potrzeba pełnego reaktywowania samorządu spółdzielczego i rolniczego, zapewnienia mu warunków prawno-organizacyjnych, ekonomicznych oraz kadrowych dla zwiększenia wpływu na działalność społeczno-gospodarczą wsi i rolnictwa. Tak rozumiany samorząd staje się niezbędnym partnerem dla ogniw administracyjnych i gospodarczych na wszystkich szczeblach kierowania.

Szczególną wagę przywiązujemy do kółek rolniczych, jako masowej organizacji chłopskiej. **Widzimy w nich faktyczną reprezentację interesów rolników, zarówno w sprawach produkcyjnych, jak i socjalno-bytowych, widzimy w nich organizację pełniącą rolę związku zawodowego indywidualnych rolników polskich.**

Kółka rolnicze i ich związki powinny więc:

— reprezentować interesy zawodowe rolników wobec administracji państwowej oraz instytucji i organizacji działających bezpośrednio lub pośrednio na rzecz rolnictwa;

— bronić interesów rolników;

— oddziaływać na wzrost postępu rolniczego i rangę zawodu rolnika;

— uczestniczyć w realizacji polityki rolnej, między innymi w dziedzinie kształtowania ekonomicznych warunków produkcji;

— troszczyć się o poprawę warunków socjalnych i zdrowotnych mieszkańców wsi;

— otaczać opieką rozwój oświaty i kultury, w tym szczególnie szkolnictwa zawodowego łącznie z fundowaniem stypendiów;

— organizować opiekę nad dziećmi i rencistami na wsi.

Aby działalność ta była realna należy rozszerzyć możliwość korzystania przez kółka rolnicze ze środków funduszu rozwoju rolnictwa, spółdzielczości wiejskiej i przemysłu rolno-spożywczego, a także z części funduszu gminnego.

Rozszerzenie kompetencji kółek wymagać będzie urozmaicenia form działania i dostosowania struktury organizacyjnej do nowych zadań. **Chodzi tu szczególnie o szczebel gminy, gdzie rozstrzygają się bardzo konkretne i bliskie każdemu rolnikowi sprawy.** Jednocześnie rozważenia wymaga przyjęcie zasady wybierania rolnika na funkcję prezesa zarządu w wojewódzkich i centralnym związkach kółek rolniczych.

Reaktywować należy samorządne zrzeszenia branżowe rolników, które mają do odegrania wielką rolę w zakresie rozwoju specjalizacji gospodarstw, ich powiązań z przemysłem i handlem, konsultowania cen rolnych i cen środków produkcji, podnoszenia poziomu kultury rolnej oraz kształtowania innych warunków produkcji rolnej i współdziałania rolników.

W życiu wsi ważne funkcje spełnia autonomiczna organizacja kółek rolniczych — koła gospodyń wiejskich, znane z licznych inicjatyw i wielkiej gospodarności. Kółka rolnicze powinny ściśle współpracować z KGW, wspierać ich różnorodną działalność.

Propozycje dotyczące zwiększenia kompetencji i uprawnień statutowych samorządu kółek rolniczych i zrzeszeń branżowych powinny być przedyskutowane z rolnikami przed krajowym zjazdem kółek rolniczych.

Zaleca się Centralnemu Związkowi Kółek Rolniczych przy współpracy z Naczelną Radą Spółdzielczą i zainteresowanymi resortami podjęcie do końca bieżącego roku odpowiednich inicjatyw ustawodawczych określających uprawnienia i obowiązki samorządu rolniczego reprezentowanego przez kółka i organizacje rolnicze oraz ich związki.

VI.

Jednym z podstawowych zadań polityki społecznej państwa jest poprawa warunków socjalno-bytowych wsi. Wiele jest w tej dziedzinie zaniedbań, które powinny być szybko usuwane. **Dużą uwagę należy zwrócić na rozwój usług socjalno-bytowych dla rolników.**

Wzrost udziału ludności rolniczej w wieku poprodukcyjnym oraz duża liczba rodzin wielodzietnych na wsi stawiają przed polityką społeczną konieczność rozszerzenia systemu pomocy dla rodzin chłopskich, gwarantującego niezbędne warunki utrzymania. Należy także rozważyć objęcie zabezpieczeniem emerytalnym i rentowym tych rodzin, które z przyczyn obiektywnych nie mogą uzyskać emerytury lub renty na podstawie obowiązujących przepisów.

Zapewnić należy odpowiednie warunki dla rozwoju ruchu młodzieżowego, dbać o jego partnerski udział w życiu wsi.

Niezbędne jest szybkie i zasadnicze umocnienie podstawowego szkolnictwa na wsi, a zwłaszcza usprawnienie dojazdu młodzieży do gminnych szkół zbiorczych. W gminach, gdzie nie zostały spełnione warunki należytego funkcjonowania szkół zbiorczych, trzeba reaktywować szkoły wiejskie, jako filie szkół gminnych.

Ponadpodstawowe szkoły rolnicze zostaną podporządkowane Ministerstwu Rolnictwa. Poprawie ulegnie wyposażenie szkół i poziom nauczania, rozbudowana będzie baza internatowa. Rozwinięty zostanie system stypendialny dla szkół dziennych, a także dla kształcących się zaocznie i korespondencyjnie. Decyzje w tym zakresie zostały już podjęte, natomiast o tym, komu przyznać stypendium, powinien decydować samorząd wiejski oraz organizacje młodzieżowe.

Oprócz oświaty rolniczej istotne znaczenie w oddziaływaniu na wzrost produkcji rolnej ma fachowe doradztwo. Wykonuje je gminna służba rolna i służby branżowe. Według ocen rolników, doradztwo fachowe nie spełnia swoich zadań. Gminna służba rolna pracuje mało skutecznie. **Stan ten musi ulec radykalnej zmianie. Wiele można zmienić w organizacji jej pracy. Jednym z takich rozwiązań może być podporządkowanie części służby rolnej wojewódzkim ośrodkom postępu rolniczego.** Jednocześnie odbudowywać należy służby w przemyśle rolno-spożywczym i w związkach branżowych. Tak zorganizowana służba rolna będzie mogła pracować bezpośrednio z rolnikami i skuteczniej oddziaływać na podnoszenie efektywności gospodarowania.

Wiele zaniedbań w ostatnim okresie wystąpiło w rozwoju kultury na wsi. Zmniejszyła się liczba kin wiejskich, osłabła działalność klubów rolnika, zanikają stare tradycje ludowe. Trzeba wspólnie temu przeciwdziałać. Mogą w tym zakresie wiele uczynić znane ze swego zaangażowania społecznego koła gospodyń wiejskich. Inicjatywom tym państwo będzie udzielało pomocy.

Istotnym elementem życia wsi, zwłaszcza wśród młodzieży wiejskiej, jest sport. Wiele dla sportu i czynnego wypoczynku ludności wiejskiej mogą uczynić m. in. Ludowe Zespoły Sportowe, organizacje młodzieżowe i ochotnicze straże pożarne. Wszyscy, którzy chcą ożywić sport na wsi, znajdą tu duże pole do działania i pomoc.

VII.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL wyrażają głębokie przeświadczenie, że pełna realizacja zadań zawartych w tym dokumencie dobrze będzie służyć poprawie zaopatrzenia społeczeństwa w artykuły żywnościowe oraz poprawie warunków bytu ludności wiejskiej. Okazywane już niejednokrotnie w trudnych sytuacjach wysokie zaangażowanie ludzi rolniczego trudu oraz wszystkich pracowników gospodarki żywnościowej jest rozstrzygającym warunkiem realizacji tych zadań.

Zobowiązuje się wszystkie terenowe instancje i ogniwa PZPR i ZSL, wszystkich członków partii i stronnictw do czuwania, aby zasady wspólnej polityki rolnej były jednoznacznie interpretowane na wszystkich szczeblach zarządzania i kierowania rolnictwem. **Realizacja bieżących i perspektywicznych zadań rolnictwa powinna być w pełni zbieżna z założeniami i celami przyjętej polityki rolnej.** Jest to nieodzowny warunek wiarygodności polityki rolnej, pogłębiania zaufania rolników do niej oraz jej społecznej skuteczności.

Główną płaszczyzną politycznego oddziaływania PZPR i ZSL na rozwój rolnictwa i wsi stać się musi samorząd rolniczy oraz wszystkie ogniwa władzy ludowej na wsi i w gminie. Tworzenie społecznego klimatu efektywnej pracy w całym społeczeństwie jest pierwszoplanowym zadaniem partii i stronnictwa.

W bieżącym roku gospodarczym rolnictwo znajduje się w wyjątkowo niekorzystnej sytuacji. Skumulowały się w nim trudności oraz skutki częstych wahań i spadku produkcji roślinnej. **Jest sprawą wielkiej wagi, aby w tej złożonej sytuacji rozwinąć energiczne działania mające na celu pełne, racjonalne wykorzystanie wszystkich pasz i utrzymanie pogłowia zwierząt gospodarskich oraz wykonanie wszystkich niezbędnych prac agrotechnicznych zapewniających wzrost plonów w roku przyszłym.**

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL zalecają rządowi uwzględnienie naszego stanowiska w planach rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz opracowanie do końca bieżącego roku planu realizacji tych postanowień i systematyczną ich kontrolę. Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL będą corocznie oceniać i kontrolować realizację postanowień zawartych w niniejszym dokumencie.

Wyrażamy przekonanie, że stanowisko nasze w sprawie aktualnych węzłowych problemów rolnictwa i gospodarki żywnościowej stanie się ważnym czynnikiem życia społeczno-politycznego i produkcyjnego polskiej wsi. Instancje i organizacje PZPR i ZSL dołożą wszelkich starań, by postanowienia te spełniły swą rolę.

Warszawa, październik 1980 r.

Wypowiedź wicepremiera A. Kopcia dla telewizji

Obecna sytuacja gospodarcza kraju i na tym tle działania rządu były 18 bm. tematem wypowiedzi wicepremiera Aleksandra Kopcia w Dzienniku Tv.

Podkreślił on, że cechą charakterystyczną naszej gospodarki jest obecnie słabe tempo produkcji — w porównaniu do ub. roku. Odnosi się to zwłaszcza do ostatnich miesięcy, w tym również października. Oblicza się, że straty, które ponieśliśmy w ciągu III kwartału, sięgają kwoty blisko 70 mld zł. Szczególnie duże opóźnienia produkcyjne — w stosunku do planu — występują w przemysłach elektromaszynowych. Np. zaległości przemysłu stoczniowego sięgają ok. 5 mld zł; w górnictwie — wynoszą ponad 3,5 mld zł; w hutnictwie — przeszło miliard zł. W okresie trzech kwartałów br. brakło do planowego wykonania zadań, np. 4,5 mln ton węgla kamiennego, ponad 3 mln ton węgla brunatnego, 19 tys. ton miedzi, 2,5 mln par butów oraz wielu innych wyrobów. W budownictwie mieszkaniowym zabraknie do wykonania planu 80—100 tys. mieszkań. Mamy bardzo niekorzystne wyniki w rolnictwie. Ocenia się, że zbiory ziemniaków będą niższe o 15 mln ton w stosunku do pierwotnych przewidywań, a buraków cukrowych — o blisko 3 mln ton. Zebrano mniej owoców i warzyw. Te niekorzystne rezultaty będą rzutować na hodowlę, na możliwości skupu, na zaopatrzenie sklepów.

Niepokojącym faktem — stwierdził wicepremier — są niewłaściwe relacje między wynikami produkcyjnymi, a funduszem płac. We wrześniu br. — mimo mniejszej w stosunku do ub. roku produkcji — fundusz płac był większy o 15,5 proc. Jeśli w najbliższym czasie nie uda się opanować tej sytuacji — wówczas grozi nam luka towarowa na rynku wartości ok. 40 mld zł. Rząd jest tymczasem pod ogromnym naporem różnych środowisk, grup zawodowych, regionów, a często i poszczególnych zakładów, domagających się podwyżek płac. Pierwotny program regulacji płac w kraju był rozłożony w czasie; aby chronić interes konsumenta — chciano go urzeczywistniać w okresie od września br. do czerwca przyszłego roku. Obecnie program ten jest przyspieszany — tak, aby objąć nim już od 1 listopada wszystkie grupy zawodowe.

A. Kopeć podkreślił, że rząd podjął wiele decyzji mających przeciwdziałać niekorzystnej sytuacji na rynku. M. in. zdecydowano dodatkowy import artykułów żywnościowych np. 50 tys. ton mięsa z krajów zachodnich, a także surowców i materiałów dla przemysłu.

Mówiąc o przyczynach obecnych trudności i przypominając, że w czerwcu br. podjęto decyzję o korekcie planu, wicepremier stwierdził, że strajki jeszcze bardziej skomplikowały trudną sytuację; dzisiaj występuje wiele zjawisk świadczących o rozharmonizowaniu gospodarki narodowej.

Główny wysiłek skierowany jest obecnie na rozwiązanie problemu równowagi rynkowej, na zbilansowanie potrzeb surowcowych i materiałowych. Powołano w związku z tym specjalne zespoły rządowe, które aktualizują te potrzeby i rozpatrują możliwości ich zaspokojenia — mając przy tym na uwadze przede wszystkim wymogi rynku, a także eksportu. Rząd podjął też uchwałę dotyczącą kooperacji przemysłowej, która wychodzi naprzeciw wielu w tym względzie poprzednio zgłaszanym postulatom. Podjęto też wiele decyzji aby przyspieszyć pracę przemysłu stoczniowego, poprzez sporządzenie harmonogramu dostaw kooperacyjnych oraz ich kontroli. Stworzono specjalny program zaopatrzenia w surowce i materiały przemysłu węglowego, miedziowego i wielu innych.

Są to działania doraźne — stwierdził wicepremier. Natomiast z myślą o kompleksowym rozwiązaniu problemów gospodarki przystępujemy do opracowania generalnego planu odpowiednich reform. Konieczne jest — podkreślił — aby każdy zdawał sobie sprawę z poważnej obecnie sytuacji, w jakiej się znajdujemy i umiał odpowiednio zorganizować pracę na swoim stanowisku.

FAKTY WYDARZENIA FAKTY

Gdy pada deszcz...

„...to na skrzyżowaniu ul. Tuwima z ul. Piotrkowską tworzą się spore kałuże, a ich przebycie wymaga „lekkoatletycznego" wyczynu.
Fot.: A. Wach

Już pora kupować zabawki

W około 30 sklepach z zabawkami naszego województwa już pełnia sezonu przedgwiazdkowego. Wszyscy kierownicy twierdzą, że to co jest w hurtowni WPHW mają także w sklepach. Władysława Gaca — prowadząca sklep z zabawkami WPHW przy ul. Piotrkowskiej 42, pracująca w tej branży 28 lat mówi:

— Z zaopatrzeniem bywało już lepiej, ale źle nie jest. To czy w IV kwartale osiągniemy planowany obrót 4,5 mln zł zależeć będzie od dalszego zaopatrzenia. Obecnie półki są pełne. Znajduje się na nich także sporo drobnych zabawek nakręcanych ze Związku Radzieckiego. Brak jednak nowości, których wielu klientów poszukuje.

W sklepie przy ul. Narutowicza 6 długoletnia kierowniczka Barbara Szyjakowska twierdzi: — Ładna choć droga zabawka nie leży. Przykład: kilka fortepianów z importu po 500 zł sprzedaliśmy w 3 godziny. Wielu klientów pyta o importowane zabawki, takie jakie były w ubiegłym roku, np. samochody francuskie.

W hurtowni WPHW przy ul. Teresy też nie ma tych atrakcji. W produkcji krajowej jest około 2 tys. rodzajów różnych zabawek. Producentami są głównie spółdzielnie, a ostatnio coraz częściej rzemieślnicy. Na ogół wszyscy dostawcy starają się wywiązać z umów, z tym, że nierzadko barwa zabawek z braku odpowiedniego surowca nie jest tak atrakcyjna, jak we wzorach.

WPHW przewiduje dla Łodzi na IV kwartał sprzedaż zabawek wartości 50 mln zł. Dostawy nadchodzą codziennie, a zapas ich z września ocenia się na ok. 30 mln zł. W sumie oferta hurtu, nie licząc tego co było, w sklepach określana jest wartością około 70 mln zł. W tej masie przedstawicielom detalu niejednokrotnie trudno doszukać się jednak zabawek, o które często pytają klienci. Poszukiwane są nie tylko nowości ale i od lat chętnie nabywane, np. konie na biegunach, drewniane wozy strażackie, duże auta, kudłate misie itp. Nie ma natomiast kłopotu z nabyciem rowerków, rozmaitych układanek, a także małych narciczy wrotek.

Jedno jest pewne, kto przystąpi wcześniej do wyboru zabawek przeznaczonych pod choinkę — ten będzie miał na pewno łatwiejsze zadanie. Detaliści nie ukrywają obaw o zaopatrzenie w grudniu, kiedy napór klientów będzie na pewno największy. Zabawki są artykułem, który przeżywa swoje szczyty popytu dwa razy do roku. Z ogólnej masy wartości 160 mln zł za mniej więcej połowę sprzedaje się z dwu okazji — Dnia Dziecka oraz gwiazdki. Łódzcy specjaliści z WPHW nie szczędzą wysiłków, aby klientom zaproponować możliwie, jak najbardziej ciekawą ilościowo wystarczającą ofertę. Jak poinformował nas dyrektor S. Jabłoński z działu handlu artykułami turystycznymi i sportowymi WPHW, do Łodzi nadejdą jeszcze zapowiedziane dostawy zabawek ze Związku Radzieckiego, NRD i Czechosłowacji, ale nie ma się co spodziewać podobnych przesyłek z krajów zachodnich.

Nasza rada: decyzję o nabyciu zabawki pod choinkę zrealizować możliwie szybko. (kas.)

Wzrasta zapotrzebowanie na artykuły mleczarskie

Na sobotnie zaopatrzenie naszego miasta skierowano do sklepów 363 tys. litrów mleka, 30 ton śmietany, 20 ton różnych twarogów 11 ton serów tzw. dojrzewających oraz 27 ton masła. — Dużo to czy mało? — pytamy prezesa Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej — Krzysztofa Wiśniewskiego.

Stwierdził on, że zapotrzebowanie na artykuły mleczarskie ostatnio ogromnie wzrosło. We wrześniu rozprowadzono mleka o prawie 5 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub. roku, a twarogów aż o 40 proc. więcej. Spadło natomiast nieco zapotrzebowanie na śmietanę. Sprzedano też mniej serów dojrzewających, ale to już zostało podyktowane nie popytem, a raczej niższymi dostawami i zawężonym asortymentem tych serów dostarczanych do Łodzi z innych rejonów kraju (nasze mleczarnie tego artykułu nie produkują). Na masło zapotrzebowanie bardzo wzrosło, głównie z powodu niedoborów masła roślinnego i niektórych gatunków margaryny oraz smalcu. Powiedziano nam wręcz, że masła można by teraz sprzedać jeszcze raz tyle w porównaniu do ilości naszemu miastu przydzielanej. Trzeba dodać, że ilość ta jest taka sama, jak w roku ubiegłym. Np. w ubiegłą sobotę w sklepach spożywczych po masło ustawiały się już od rana długie kolejki.

Dostateczne było natomiast zaopatrzenie w mleko, śmietanę i twarogi. Tych artykułów — jak mówi się w WSM — nie powinno brakować, gdyż wysyła się je w ilościach zgodnych z zapotrzebowaniem detalu. Podobnie wygląda sprawa z twarożkami homogenizowanymi.

Do punktów skupu mleka, a jest ich w naszym województwie 79 WSM na zamówienie wysyła sproszkowane mleko chude przeznaczone na paszę. Chodzi o to, aby rolnicy nie musieli na ten cel przeznaczać pozyskiwane w swoich gospodarstwach mleko, ale odstawiać je do punktów skupu. Tymczasem za 15 dni października w naszym województwie w porównaniu do analogicznego okresu ub. roku skup jest niższy o kilka procent. Ponieważ spółdzielczość mleczarska zaopatruje się w mleko głównie w innych województwach, jak dotychczas otrzymujemy go tyle, ile potrzeba.

Z importu oczekiwane są dostawy sera holenderskiego oraz masła z NRD.

(Kas)

Pijani sprawcami wypadków

Nadal nie maleje liczba wypadków drogowych w naszym województwie. W okresie od 1 do 12 bm. było ich ogółem 89, w wyniku czego 5 osób poniosło śmierć a 91 zostało rannych. Charakterystyczne jest to, iż 53 wypadki spowodowali piesi, z których aż 39 było nietrzeźwych. Oto kilka przykładów ich lekkomyślności.

◆ 11 bm. na ul. Rudzkiej nietrzeźwy mężczyzna lat 31 wpadł pod tramwaj, doznając ciężkich obrażeń ciała.

◆ 12 bm. w Rzgowie nietrzeźwy 24-letni mężczyzna wszedł pod „Żuka", doznając złamania podstawy czaszki i ogólnych potłuczeń.

◆ Tego samego dnia na ul. Armii Czerwonej pijany przechodzień, lat 25, zataczył się i wpadł pod „Warszawę", w wyniku czego doznał ciężkich obrażeń.

◆ Podobny wypadek miał miejsce również 12 bm. w Andrzejowie, gdzie raptownie wszedł na jezdnię pijany 43-letni mężczyzna i wpadł pod jadącą „Wołgę". Z obrażeniami ciała przebywa on w szpitalu.

Powyższe dane wyraźnie świadczą o tym, jak wielu niezdyscyplinowanych i — delikatnie mówiąc — lekkomyślnych ludzi chodzi ulicami naszego miasta. Może przykłady te przemówią do rozsądku potencjalnym kandydatom na szpitalne leczenie?

Funkcjonariusze WRD KW MO stwierdzają też stale fakty zasiadania w stanie nietrzeźwym za kierownicą. Czym się to kończy, niech świadczą przykłady.

◆ 10 bm. na skrzyżowaniu ul. Broniewskiego i Niższej nietrzeźwy kierowca „Dacii" wymusił pierwszeństwo i spowodował zderzenie z innym samochodem osobowym, po czym zbiegł. Szybko go ujęto i osadzono w areszcie. Okazało się, że wcześniej już, za spowodowanie innego poważnego wypadku drogowego, odebrano mu prawo jazdy!

◆ 11 bm. na skrzyżowaniu ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej kierujący samochodem osobowym w stanie wskazującym na spożycie alkoholu nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z jadącym motorowerem. Kierowca jednośladu doznał ciężkich obrażeń ciała i przewieziony został do szpitala.

Jednego tylko dnia, 12 bm., funkcjonariusze MO ujawnili aż 12 nietrzeźwych kierowców i wyeliminowali ich z ruchu jeszcze przed spowodowaniem wypadku. Komentarz jest tu chyba zbyteczny. (s)

Wkrótce koniec druku książki telefonicznej

Jak nas poinformowano w Wojewódzkim Urzędzie Telekomunikacyjnym, prawdopodobnie już w połowie tego tygodnia nastąpi odbiór z Prasowych Zakładów Graficznych RSW „Prasa-Książka-Ruch" pierwszych z 45 tys. egzemplarzy łódzkiej książki telefonicznej. Jest to połowa całego nakładu, wynoszącego 90 tys. egzemplarzy.

Pierwsze partie tego wydawnictwa przeznaczone będą dla potrzeb zakładów pracy i instytucji. Indywidualni nabywcy będą mogli kupować książkę telefoniczną w listopadzie w urzędach pocztowych.

Książka kosztować będzie 190 zł. (s)

1000 gatunków kaktusów na wystawie

Łódzcy miłośnicy kaktusów należą do najlepszych w kraju. Stąd w naszym mieście znajduje się Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Miłośników Kaktusów, stąd też co i raz mamy możliwość oglądania ciekawych odmian tej rośliny na organizowanych wystawach.

Kolejna otwarta została wczoraj w gmachu SDK „Lokator" przy ul. Nowopolskiej 12/14. Codziennie do 26 bm. w godz. 10—19 będzie tam można obejrzeć ok. 1000 gatunków kaktusów, w tym unikalnych: barwnych, monstrualnych i grzebieniastych oraz pokrewnych im sukulentów. (m)

Z ŁÓDZKIEGO „POLMOZBYTU"

◆ Wcześniej na przeglądy
◆ Części regenerowane — tańsze

Kilkakrotnie telefonowali do nas posiadacze samochodów, którym danego dnia kończył się okres ważności dowodów rejestracyjnych pojazdów, a po przybyciu do stacji „Polmozbytu" nr 25 przy ul. Targowej 22 okazywało się, że z powodu dużej liczby chętnych przegląd może być dokonany dopiero dnia następnego czy nawet za kilka dni. Postulowano uruchomienie jeszcze jednej stacji dokonującej przeglądów.

Jak nas poinformował zastępca dyrektora łódzkiego „Polmozbytu" mgr inż. Ryszard W. Cmela zawsze istniała tam i istnieje nadal możliwość wcześniejszego ustalenia terminu przeglądu pojazdu. Można to uczynić bądź osobiście, bądź telefonicznie pod nr 276-19 i 409-32, codziennie w godz. 6—21, a w soboty do godz. 17. Nic też nie stoi na przeszkodzie, by przeglądu takiego można było dokonać kilka dni wcześniej. Chodzi jednak o to, by kierowcy nie czekali na ostatni dzień ważności dowodu rejestracyjnego, tylko pomyśleli o tym przed upływem terminu.

Przy okazji informujemy też, że w sklepie „Polmozbytu" przy ul. Piotra Skargi 12 można nabyć pełnosprawne, pochodzące z regeneracji rozdzielacze zapłonu do „Fiata 125" i „Fiata 126". Są one tańsze od fabrycznych o kilkaset złotych. Ten regenerowany element do dużego „Fiata" kosztuje 945 zł, a do „malucha" 850 zł. „Polmozbyt" daje też na te rozdzielacze roczną gwarancję. (s)

W kilku zdaniach

● **„Jaskinia filozofów"** czyli intymne rozmowy o życiu dziś o godz. 16.30, w DDK (ul. Limanowskiego 166).

● **Spotkanie z aktorem** dziś o godz 18 w Klubie „Złota Jesień" (ul. Żubardzka 3).

● **Wieczór piosenki aktorskiej** w wykonaniu Ewy Taraszkiewicz z Teatru im. S. Jaracza dziś o godz. 18 w DDK (al. 1 Maja 87)

Porozumienie klubów

Jak zostaliśmy poinformowani, w najbliższym czasie zawarte zostanie porozumienie o współpracy między Klubem Zarządu Łódzkiego ZSMP „Pałacyk" i Klubem Studentów Uniwersytetu Łódzkiego „Na Piętrze". Porozumienie będzie wynikiem inicjatywy rad programowych obu klubów i ma na celu działalność prowadzącą do zbliżenia reprezentantów dwóch środowisk, głównie na polu kultury i pracy grup twórczych.

We wstępnych planach jest więc prezentacja dorobku młodych twórców i grup artystycznych działających w ramach federacji związków młodzieży, wspólne organizowanie wyjazdów na spektakle teatralne, warsztaty plastyczne, fotograficzne i filmowe, wymiana wystaw artystycznych oraz organizacja spotkań z przedstawicielami świata nauki i kultury.

Inicjatywa jest zatem bardzo pożyteczna i będziemy z zainteresowaniem śledzić przebieg jej realizacji. (sk)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-69
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO	
Centrala 677-22,	292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź Północ 334-31,	609-32
Rejon Łódź Południe	334-28
Rejon Pabianice	37 10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-85
Straż Pożarna 98,	666-11
795-53,	257-77
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot. 52-81-10,	706-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY
nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 11—17;

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) — godz. 10—13

Pozostałe muzea nieczynne

• • •

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

LUNAPARK — nieczynny

KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) — nieczynne

ZOO — codziennie od godz. 9 do 17 (kasa do 16)

PALMIARNIA — codziennie od godz. 11 do 16 (oprócz poniedziałków)

OGRÓD BOTANICZNY — codziennie od godz. 9 do zmroku

KINA

BAŁTYK — „Manhattan" USA od lat 18 godz 10, 12, 14, Film przedpremierowy z czytaną listą dialogową — „Czas Apokalipsy" USA od lat 18, godz. 16, 19;

IWANOWO — „Hair" USA od lat 15, godz. 10 12.30, 15, 17.30, 20;

POLONIA — „Hair" USA od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

PRZEDWIOŚNIE — „Powrót do domu" USA od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 20

WŁÓKNIARZ — „Cma" pol. od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30;

WOLNOŚĆ — „Mistrz rewolweru" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WISŁA — „Próba orkiestry" — wł. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15; „Constans" pol. od lat 15 godz. 17.15, 19.30

ZACHĘTA — „Nosferatu — wampir" RFN od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 19.30; „Rycerz" pol od lat 16 godz. 17.15

STUDIO — „Drogocenny bracik" NRD od lat 12, godz. 15.45; „Milczący wspólnik" kanad. od lat 18, godz. 17.15 19.30;

STYLOWY — Kino Filmów Polskich — „Paciorki jednego różańca" pol. od lat 12, godz. 17.30; „Dzień weselny" USA od lat 18 godz. 15, 19.30

DKM — „Porwany przez Indian" NRD b.o. godz. 16, 18, 20

KOLEJARZ — nieczynne

GDYNIA — Kino Non-stop od godz. 10 — „Przybywa jeździec" USA od lat 15

HALKA — „Wyspa Skarbów" fr.-wł. od lat 12, godz. 15; „Racja stanu" fr od lat 15, godz 17, 19;

MŁODA GWARDIA — „Diabli mnie biorą" fr od lat 15 godz 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19

MUZA — „Błękitna płetwa" austr. b.o. godz. 17, „Ukochana żona" wł od lat 18 godz. 18.30

1 MAJA — „Piętro wyżej" pol. od lat 12 godz. 15.15, „Proces poszlakowy" jap. od lat 18 godz 17.15, 19.30

POKÓJ — „Przygody Calineczki" jap. b.o. godz. 16; „Wyrok śmierci" pol. od lat 15 godz. 17.30 19.30

ROMA — „Ryzykant" USA od lat 15 godz. 10 12.15, 15, 17.15; „Kung-Fu" pol. od lat 15, godz 19.30

STOKI — „Zły duch Jambuja" radz. od lat 12 godz. 16, „Dziedzictwo" ang. od lat 18 godz. 17.30

ŚWIT — „Historia żółtej ciżemki" pol b.o., godz. 15; „Śmierć z komputera" fr. od lat 15, godz. 17, 19;

TATRY — „Rafferty i dziewczyny" USA od lat 15 godz. 10, 12, „King Kong" USA od lat 12 godz. 14, 16.30, DKF — godz. 19.45 — seans zamknięty

OKA — „Przygoda arabska" ang. b.o. godz. 13 „Człowiek klanu" USA od lat 18 godz. 10, 15, 17.15 DKF — godz. 19.30

POPULARNE — nieczynne

ENERGETYK — „Królowa pszczół" pol od lat 12 godz 16.30; Ale kino" USA od lat 15 godz. 18.30

PIONIER — „Tygrysiątko" bułg b.o. godz. 15 „Policja dziękuje" wł. od lat 18 godz. 17, 19

REKORD — „Pod Borsuczą Skałą" czes. godz 15.30 „Omen" ang. od lat 18 godz. 17, 19

SOJUSZ — nieczynne

POLESIE — „Griszka i koń Zefir" radz. b.o., godz 17; „Rocky" USA od lat 15, godz. 19;

APTEKI

Al. Mickiewicza 20, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Olimpijska 7a.

• • •

Głowno — Łowicka 38, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 47, Pabianice — Armii Czerwonej 17, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 4.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), codziennie Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7 Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17), Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew. Górna — Szpital im. Jonschera (Millionowa 14), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195); Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

• • •

Chirurgia urazowa — Szpital Jonschera (Millionowa 14)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (ul Millionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna ul. Zakątna 44 (całą dobę prócz niedziel i świąt).

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza 137. tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel. 615-19.

ZIELONE ŚWIADECTWO URODZENIA

Posadzono 600 drzewek

Reporterską relację z niedzielnej akcji pod hasłem „Zielone świadectwo urodzenia" zaczynamy od Retkini, gdzie punktualnie o godz. 10 mieszkańcy bloków przy ul. Marchlewskiego przystąpili do sadzenia drzewek. Było ich 200: klony i kasztany. Przed blokiem nr 301 — stolik organizatorów ze spółdzielni „Polesie", a na nim — dyplomy, okolicznościowe znaczki (to dla dzieci) oraz foldery spółdzielni dla rodziców. Chętnych nie brakowało. Nie przeraziła ich niesprzyjająca aura. Wiele osób wyszło z dziećmi na spacer, zobaczyli, że inni sadzą drzewka, chwycili więc również za łopaty...

Podobnie było na teofilowskim osiedlu im. Konopnickiej. „Zielone świadectwo urodzenia" ma już tutaj wieloletnią tradycję. Wczoraj miejscem akcji był skwer przy zbiegu ulic Rojnej i Rydzowej, urządzony w tym roku w czynie społecznym. Teraz będzie on jeszcze bardziej zielony dzięki 50 włoskim topolom.

Z Teofilowa jedziemy na osiedle Zgierska-Stefana. Jesteśmy trochę „po czasie", jako że i tutaj akcja zaczęła się o godzinie 10. Mimo to sadzenie drzewek jeszcze trwa. Przed blokiem przy ul. Julianowskiej 1 spotykamy m. in. pana **Kazimierza Hajdasa**, który pod oknami mieszkania sadzi dla 8-letniego syna, **Grzesia** jabłoń purpurową. Grześ będzie mógł się nią wspaniale opiekować, podlewać.

Na osiedlu Konstytucyjna łodzianie również starali się sadzić dla swych pociech drzewka jak najbliżej domu. Po zakończeniu pracy w siedzibie ROM nr 2 przy ul. Neonowej otrzymywali dyplomy i znaczki. Jeszcze po godzinie 12 nie brakowało chętnych, zgłaszali się kolejni sympatycy akcji.

Jak wiemy z wcześniejszych informacji, akcję „Zielone świadectwo urodzenia" organizowano też wczoraj na zgierskim osiedlu 650-lecia i na osiedlu Wierzbowa. Niestety jeden redakcyjny samochód nie mógł dotrzeć wszędzie o tej samej porze.

(ptom)

Komunikat PKP

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych zawiadamia organizatorów zimowisk w 1981 roku, że termin składania zamówień na przewozy dzieci upływa dnia 20 listopada br.

GRUŹLICĘ MOŻNA WYLECZYĆ — CHOROBOM PŁUC ZAPOBIEC

„Pierwsi (naj) lepsi"

Potężny gmach Filharmonii Warszawskiej wynurza się zza sylwetki „Juniora". W ciągu ostatnich dni znacznie większe tłumy szturmują przybytek Polihymnii niż, jak to zwykle, salony Merkurego 36 flag dodaje majestatu i rangi temu, co dzieje się w szacownych murach na ul. Jasnej. Kable telewizyjne oplatają budynek bardzo szczelnie. „Gdzie się nie ruszysz wdeptujesz na telewizję". Jak się dostać do Filharmonii bez biletu i akredytacji? Jest czwartek rano, ostatni dzień III etapu Konkursu im. F. Chopina — Spróbuj od placu Młynarskiego, tam najmniej „cerberów" — radzili doświadczeni. Jakoś się udało.

W finale Konkursu Chopinowskiego wystąpiła Ewa Pobłocka — na zdjęciu.

CAF — Matuszewski — telefoto

Właśnie swój występ rozpoczął A. Lonquich z RFN. Zza mikrofonowego rusztowania widać skupioną twarz. Gra bardzo pięknie. W hallu, przy monitorach można komentować na żywo. Wszystkim się podoba młody pianista. W pokoju inspicjentki — Barbary Majewskiej oczekiwanie na kolejne wejście. Uczestnicy konkursu są jeszcze w „salach treningowych". Mają do dyspozycji pięć fortepianów. Ale w pokoju 210, najbliższym estrady, jest już ten, który za chwilę stanie przed kolejną próbą talentu. Zza drzwi dobiegają dźwięki jakiejś wariacji. Już pora. Pani Barbara z najpromieniejszym z uśmiechów otwiera drzwi. — Moim zadaniem jest m. in. tworzenie atmosfery spokoju. Czasem trzeba podsunąć szklankę wody albo zaproponować kawę czy herbatę. Mam prywatne zapasy, bo trudno odsyłać napiętego, czasem wręcz zagubionego „zawodnika" na III piętro do bufetu. A Papazjan (ZSRR) jeszcze nie reaguje na zaproszenie do występu. Za chwilę jednak zrywa się znad klawiatury, poprawia włosy ogląda się w lustrze. Już z uśmiechem, jakby bez nerwów wychodzi na korytarz. Z sali dobiegają jeszcze brawa dla Lonquicha.

Ktoś pyta: Co z niezapominajką? To kryptonim akcji „kwiaty dla artysty". Dziewczęta wręczające bukieciki mają tremę nie mniejszą niż konkursowicze. Ale przy fortepianie już radziecki artysta. — On wygra cały konkurs — komentuje ktoś z boku. — A kogo wymienia się jeszcze w gronie faworytów? — pytam. Pani Majewska stawia na I. Pogorelića — Jest w nim coś fascynującego jest pewny siebie, ale sympatyczny. Trudno nie mieć przekonania że ten chłopak zrobi karierę. I on zdaje sobie z tego sprawę. W tym konkursie może jednak nie przejść. Za bardzo odbiega od średniej.

Studentka medycyny z Krakowa dopowiada jeszcze: Tylko niech pani napisze o K. P. Kennerze. Jest wspaniały, a ma dopiero 17 lat. Pani wie, że on jest piątym dzieckiem w rodzinie, w której nikt nie ma nic wspólnego z muzyką.

Ktoś inny wymienia jeszcze składającego się z samego uśmiechu, W. Wolframa (USA) — ja- Igor Strawiński, pisał w „Poetyce muzycznej": Pojęcie wykonania implikuje ścisłe wypełnienie czyjejś wyraźnej woli i jego zadanie na tym się wyczerpuje. Interpretacja zaś jest szersza, zakłada istnienie pewnej ograniczonej swobody wykonawczej.

Tak dokładnie nie wiadomo co przede wszystkim biorą pod uwagę jurorzy, bo jeśli interpretację, to...

Nikt nie stawia na E. Pobłocką, chociaż „dla honoru domu przejdzie do finału" — tłumaczy mi grupa młodych ludzi. Ale do werdyktu po III etapie był jeszcze jeden dzień. Swój program kończył Papazjan. Teraz przerwa. K. Zimermana trudno dopaść. Zatrzymują go jurorzy. „Witam pana, czy pan mnie sobie przypomina" — uśmiecha się wyciągając dłoń na powitanie kolejny z werdyktodawców. Laureat IX konkursu jak zawsze skromny, taktowny, znajduje chwilę na kuluarowe uprzejmości. Na rzucone przez kogoś pytanie: Który etap najtrudniejszy, odpowiada bez wahania: każdy.

O tym powie mi już Ewa Tumiel-Kozak, dyrektor konkursów pianistycznych „Three Rivers Piano Competition" w Pittsburghu: — Ten konkurs ogromnie się liczy. Pierwsza nagroda otwiera drogę do wszystkich estrad. Np. Zimerman ma wspaniałą markę w USA. Jest zresztą wszędzie niezwykle cenionym pianistą.

— A jaką pozycję ma dziś muzyka Chopina?

— To wciąż ciekawe zjawisko. Są dwie szkoły interpretacji — romantyczna i nowoczesna. Obie dziś funkcjonują, ale dla mnie np. Jugosłowianin nie jest chopinistą, choć jest znakomity i ma przed sobą wspaniałą karierę. Trudno jednak nie powiedzieć, że konkursy mają wnosić coś nowego do interpretacji. Zatem i dla niego jest miejsce. Tylko co charakterystyczne, że jest zbyt wielu pianistów kładących nacisk na technikę, a brakuje osobistego wkładu do interpretacji.

— Mawia się, że Polacy najlepiej czują Chopina.

— To się zmieniło, a przykładem są choćby Japończycy. W ich kraju zresztą panuje kult dla Chopina, już od lat trzydziestych. Pierwsze co usłyszałam w Konserwatorium Tokijskim to właśnie Chopin. Zresztą tam wydaje się dużo płyt z muzyką europejską, choć o narodową okropnie trudno.

Po przerwie gra. I. Pietrowa: Tylko proszę nie mówić, że jestem chora — zwraca się do konferansjerki.

— Ta mała to się już nieźle czuje — dodaje ktoś z obsługi, ale E. Berchot miał wczoraj 40 stopni gorączki. Kto wie czy wystąpi. Jak wywołany duch zjawia się francuski pianista. Gra jako ostatni w III etapie.

W katedrze muzyki ruch czyni tylko telewizja. Jakaś starsza pani objaśnia mnie: Podobno aż 160 osób stamtąd kręci się przy konkursie. Znów przesadzają jak z tym Sopotem.

Drobniutka Japonka w powiewnej sukience zwraca uwagę białymi, puchatymi rękawiczkami. Wielu pianistów zresztą do wyjścia na estradę prezentuje się w ciepłych rękawicach do ostatniej chwili rozgrzewając palce. Ale na razie przerwa. W bufecie, tylko dla jurorów (herbata — 11 zł), jak co dzień są pączki od Bliklego na wytwornej tacy. Panuje nastrój pogodnych towarzyskich rozmów. Parę dni temu naruszony został przez angielskiego jurora protestującego przeciwko werdyktowi nieprzychylnemu dla czwórki jego podopiecznych, ale i przeciw płacze Polaków w drugim etapie. Atmosfera, jednak miała się zepsuć znowu w piątkowe południe.

Od rana w Filharmonii spokój i cisza. Jeszcze wspomina się wieczorne owacje dla Jugosłowianina, rozmawia o nadziejach przywołując choćby nadmierną troskę o własną pozycję, w myśl której część wykonawców przypisała sobie większe sukcesy niż zdążyła osiągnąć, albo też uczyniła się wychowankami najlepszych uczelni — powodzenie miała nowojorska Juriliard School of Music. Sięgając do skandali przypomniano występ Wenezuelczyka, który czteerominutowe scherzo grał 15 minut.

Ale skandal — w pojęciu wielu słuchaczy konkursu — miał się dopiero zdarzyć. I oto jest już werdykt po trzecim etapie. Siedem nazwisk. Jakoś niewiele komentarzy. Na twarzach raczej zdziwienie. Odczytanie wyniku jest czystą formalnością wypełnioną w niewielkim gronie, głównie dla potrzeb telewizji. Marta Argerich jest bliska płaczu. Próbuje opanować się gdy mówi przed kamerą o krzywdzie jaka stała się Jugosłowianinowi. Ktoś cicho pyta o Wolframa. Inny dziwi się czemu przeszły obie Rosjanki, i po co sztuczne uprzejmości wobec gospodarzy, skoro Pobłocka... Ale komputer tylko podsumował wolę jurorów czyniąc, jak się wydaje, werdykt z wolą niezgodnym. Jakoś zawstydzeni i zasmuceni jednocześnie wszyscy szybko się rozchodzą próbując uwolnić się od komentarzy pytaniami o wieczorny koncert w kościele św. Krzyża.

Radosne muzyczne święto, które zakończy się w niedzielę w nocy przygasło. Tylko na schodach podsłuchuję jeszcze rozmowy, już nie o muzycznych talentach. — I tak najlepiej na tym wyjdzie Pobłocka — słyszę. Większość nagród, w złotówkach i w dolarach, przeznaczona jest dla najlepszego uczestnika polskiego. O, nawet (jak wynika z listy zamieszczonej w programie — do nabycia za 150 zł) Artur Górski przekazał 35 tys. zł zdobyte w „Wielkiej grze". Dla Ogórkówny (najmłodszej Polki) jest 5 tys. zł, dla Sterczyńskiego, jako najlepszego uczestnika pochodzenia śląskiego, 15 tys. zł. Nikt nie mówi o 100 tys. dla zdobywcy I nagrody. Zresztą tak naprawdę i bez przesady, to przecież nie apanaże się liczą, lecz laur w renomowanym konkursie o nieskazitelnej (dotąd) reputacji.

RENATA SAS

Im bardziej X Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina zbliżał się do finału, tymgorętsza atmosfera panowała w Filharmonii Narodowej, tym większe zainteresowanie budziła ta wspaniała impreza.

CAF — Henryk Rosiak

Życie i twórczość Marii Konopnickiej

Życie i twórczość Marii Konopnickiej, której 70-lecie śmierci obchodzimy właśnie w tym roku (zmarła 3. X. 1910 r.), stały się tematem specjalnej wystawy zorganizowanej w łódzkim Pałacu Młodzieży. Otwarcie tej ciekawej i interesującej nie tylko dla młodzieży szkolnej ekspozycji poprzedziła sesja omawiająca twórczość słynnej poetki i nowelistki w służbie społeczeństwa i narodu.

Wystawa, która czynna będzie do końca listopada br., zawiera materiały zgromadzone i wypożyczone ze zbiorów Muzeum im. Konopnickiej w Żarnowcu, Muzeum Literatury im. Mickiewicza w Warszawie oraz BUŁ i Biblioteki im. Waryńskiego w Łodzi. Na wystawie eksponowane są m. in. pierwsze wydania poezji autorki „W prawiczej izbie", fotokopie rękopisów, dokumenty rodzinne, zdjęcia z epoki, zbiór rysunków Marcina Szancera ilustrujących tak poczytną od lat i również dziś skrzętnie poszukiwaną przez czytelników, opowieść „O krasnoludkach i sierotce Marysi".

Wystawę można zwiedzać codziennie w godz. 9—13 i 15—19, z tym, że przedpołudniowe wizyty np. całych klas szkolnych wymagają wcześniejszej konsultacji z organizatorami wystawy w pałacu (tel. 357-18).

(sł)

Witraż i kominek — to również zabytki

Ustawa z dnia 15 lutego 1962 roku o ochronie dóbr kultury i muzeach zaczyna od stwierdzenia: **„Ochrona dóbr kultury, stanowiących dorobek myśli i pracy wielu pokoleń, jest obowiązkiem państwa i powinnością jego obywateli".**

Władze i mieszkańcy Łodzi pamiętają o tej prawdzie. Pamięta również i nasza gazeta, która w ostatnim czasie, w cyklu specjalnych artykułów, omówiła kolejno stan łódzkich zabytków architektonicznych mieszkalnych, zabytków budownictwa przemysłowego, miejskich ogrodów oraz cmentarzy. Jednakże cykl ten nie został jeszcze zakończony. **Łódzki Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków** rejestruje obok zabytków nieruchomych (do których należą wymienione tu obiekty) również i zabytki ruchome, które znajdują się również pod ochroną i zabezpieczone być muszą przed niszczeniem i uszkodzeniem.

Zabytkami ruchomymi są między innymi detale wnętrz takie jak malowidła ścienne, witraże, stylowe kominki, dalej dzieła sztuki, stare księgi, epitafia, stylowe meble itd. itd.

W rejestrze łódzkich zabytków ruchomych wpisano dotychczas 1540 obiektów (nie wchodzących w skład zbiorów muzealnych), przy czym najstarsze z nich znajdują się nie na terenie samego miasta, lecz w województwie. Są wśród nich przede wszystkim obiekty sztuki sakralnej od XVI do XIX wieku. Należy do nich wystrój i wyposażenie kościoła renesansowego z końca XVI w. św. Mateusza w Pabianicach, XVI-wieczny portal, pochodzący z tego samego okresu chrzcielnica, tablica pamiątkowa poświęcona fundatorowi kościoła, cenne obrazy, ołtarze i organy, naczynia kościelne i ornaty.

Wartościowe zabytki ruchome posiada również kościół parafialny w Strykowie, w tym srebrny kielich pozłacany z roku 1685, nie mniej cenny, krucyfiks, interesujące w swojej ornamentyce dwa ołtarze boczne. Zarejestrowane jest również wyposażenie kościoła cmentarnego w Zgierzu, przede wszystkim jego barokowe ołtarze. Na uwagę zasługuje też wyposażenie kościoła św. Rocha w Parzęczewie, o cechach baroku ludowego.

W samej Łodzi wartościowe obiekty sakralne znaleźć można w XVIII-wiecznym kościele w Łagiewnikach oraz kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej, który przed laty usytuowany był przy pl. Kościelnym.

Jednakże w naszym mieście dominują dzieła sztuki świeckiej. Szczególnie ciekawe są wyposażenia i wnętrza dawnych pałaców pofabrykanckich. W żadnym innym mieście polskim nie zachowało się tyle dobrze utrzymanych wnętrz. Nic dziwnego, też, że wiele filmów polskich związanych z XIX wiekiem nakręcono właśnie w Łodzi.

Są to pałac Scheiblera przy pl. Zwycięstwa, pałac Poznańskich przy ul. Ogrodowej, pałace przy ul. Przędzalnianej 72, Gdańskiej 32, Więckowskiego 36 i inne. Zachowane tu stylowe piece, kominki, stiuki, obramowanie okien i drzwi, efektowne parkiety itd. itd. wpisane są w rejestr zabytków ruchomych podobnie jak i inne sprzęty powiązane z historią miasta, z jego rzemiosłem np. skrzynki cechowe przechowywane w Archiwum Państwowym Wojewódzkim, z których najstarsza należąca do cechu szewców pochodzi z roku 1829 dalej puchary i dzbany, wywieszki, sprzęty apteczne. Zarejestrowano również kilka kolekcji dzieł sztuki znajdujących się u osób prywatnych, obrazów i zegarów.

A propos kolekcji prywatnych, mgr Maria Kornicka-Pułaska przypomina, że mile widziane jest zgłaszanie ich do rejestracji: przy czym zgodnie z ustawą państwową, zabytek taki może być konserwowany na koszt państwa, a przejście własności takiego zabytku w drodze spadku, darowizny lub zapisu, wolne jest od podatku od nabycia praw majątkowych.

Dodajmy jeszcze, że dzięki zarejestrowaniu wartościowego dzieła sztuki zyskuje na tym i nauka, bo obiekty te — dotąd nie znane — mogą być brane pod uwagę przy badaniu i katalogowaniu przez specjalistów dzieł poszczególnych dyscyplin sztuki.

M. JAGOSZEWSKI

Powrót posła ... i nadziei?

Tak, proszę państwa. Nie tylko gazety, ale i posłowie wracają... do starych tematów. Wracają z pasją, zawziętością i z argumentami, których używali już niejednokrotnie i bezskutecznie w swoich batalach toczonych na forum komisji sejmowych. Wracają także z nadzieją, że teraz argumenty owe potrafią przebić tak twardy dotąd mur niezrozumienia, obojętności, lekceważenia potrzeb społecznych i rachunku ekonomicznego.

Przypominają na nowo pewne postulaty posłowie, przypomnijmy i my, że **przez lata całe taki właśnie mur otaczał potrzeby szeroko rozumianej kultury traktowanej** (jak powiedział niedawno z trybuny sejmowej poseł Janusz Przymanowski) **„przez część naszych działaczy gospodarczych po macoszemu, a fundusze przeznaczane na nią zwykle pierwsze padały ofiarą cięć budżetowych i nie zawsze przemyślanych oszczędności".**

W publikowanym niedawno artykule pt. „Nie bójmy się duchów" użyłem sformułowania, iż w toczonych obecnie dyskusjach, nie tylko sejmowych, **gaśnie cały szereg pseudoprawd, jak chociażby ta o deficytowości kultury.** Była to „prawda" lansowana latami m. in. przez speców od planistyczno-statystycznej gimnastyki,

PRAWDA — KTÓRA PRZYNIOSŁA OGROMNE SZKODY,

często nieprzeliczalne na złotówki. Nie znaczy to rzecz jasna, że w całej sferze ekonomiczno-finansowych rozważań na temat miejsca kultury w gospodarce niczego nie da się dokładnie wyliczyć i że prawdziwe dane po stronie zysków dostarczanych przez kulturę i sztukę uzasadniają **wieloletnie pomawianie jej o deficytowość — karaną z kolei szczupłukimi dotacjami z budżetu państwa.**

Sęk w tym, że w dotychczasowej, oficjalnej ocenie zyskowności kultury i jej złotówkodajnej roli na rzecz gospodarki, rozmaite dane — wpisywane później do statystyk po stronie wpływów z kultury — brano nie tyle z sufitu, ile według dość dziwnych kryteriów oceny tego, co może być dochodem z kultury, a co nie. Skutkiem tego np. w roku 1977 wydano na kulturę 9,9 mld zł, w rubryce dochodów z tejże kultury zapisano sumę 3,5 mld zł — głosząc w związku z tym deficyt w wysokości 6,4 mld zł — **mimo, że same tylko wpływy ze sprzedaży detalicznej książek, gazet i czasopism sięgały w tymże roku 1977 — 11,1 mld zł.** Taki oto deficyt — ciągle rosnący! — straszył w statystykach co rok.

Szczegóły i konsekwencje takiego rozumowania zaprezentował niedawno szeroko na łamach „Literatury" znany publicysta Stefan Bratkowski. Ponieważ jednak, jak stwierdził wspomniany już poseł Janusz Przymanowski: **„Dziś zdobycie gazety czy książki przypomina polowanie"** — nie będę odsyłał zainteresowanych tematem Czytelników do kiosków „Ruchu". Spróbuję w zamian w maksymalnym skrócie przedstawić tezy przemawiające m. in. **za koniecznością większej, niż dotąd, państwowej hojności na potrzeby kultury i sztuki.** Hojności postulowanej także coraz mocniej przez posłów i mającej wynikać nie tyle z państwowej łaski lub czystej miłości do kultury, ale z ekonomicznego rachunku nakładów i zysków. **Tych ostatnich kultura dostarcza i dostarczyć potrafi więcej, niż się niektórym... zechciało wyliczyć.** Cały dowcip polega bowiem na właściwym sporządzeniu tego rachunku i zapisaniu po stronie korzyści płynących z kultury tego wszystkiego, co

DA SIĘ ŁATWO PRZELICZYĆ NA MILIONY I MILIARDY ZŁOTYCH.

Nie tylko Bratkowski nie pojmuje bowiem tego czemu **„choć sprzedaż gazet, czasopism i książek rośnie i rosną analogicznie zyski z ich sprzedaży — dochody budżetu w dziedzinie kultury utrzymują się od lat na tym samym poziomie?"**

Chyba, że księgowano je dotychczas tak, aby ów obraz deficytowej kultury nie uległ przypadkiem zmianie, a ona sama nie zaczęła się właśnie domagać udziału w owych zyskach?

Po stronie zysków, płynących z zaspokajania potrzeb kulturalno-informacyjnych, umieszcza również Bratkowski kwoty płynące ze sprzedaży telewizorów i radioodbiorników, płyt, kaset, filmów, kamer, magnetofonów, wpływy z tytułu opłat abonamentowych za radio, tv itp. Czy jest to rachunek naciągany i zawyżony? Nie sądzę. **Jeżeli sprzedaż książek i gazet również produkowanych przez przemysł liczyć się może kulturze na plus w jej dochodach, to czemu sprzedaż telewizorów czy gramofonów — nie?** Jakaż różnica — pyta Bratkowski — poza nawykowym przytępieniem spojrzenia? „To prawda — pisze Bratkowski — że wszystko to produkuje przemysł, ale **o popycie na te produkty, a więc o cenie i o zysku z nich decyduje nie wytwórca, lecz kulturalno-informacyjna przydatność, zapotrzebowanie, przekaz a nie środek przekazu".**

Patrząc tedy przytomnie i nieco szerzej na kwoty, jakie nasza gospodarka uzyskiwała ze sprzedaży produktów i usług kulturalnych — kwoty w wystawianym kulturze rachunku dotąd pomijane — udowadnia Bratkowski, że **w latach 1971-77 nasza gospodarka narodowa zarobiła dzięki biednej deficytowej kulturze blisko 100 mld zł.** Nawet obliczając na 25—30 mld zł (z naddatkiem — jak pisze Bratkowski) wszelkie wydatki zainwestowane przez gospodarkę w zaspokajanie owych potrzeb kulturalnych i informacyjnych, to i tak uzyskano we wspomnianych latach 70 mld złotych — i to nie w pieniądzu umownym, lecz w żywej gotówce.

I jak w tym świetle wygląda lament o deficytowości kultury? O kosztach utrzymania teatrów, czytelni, bibliotek? Skoro prawdą jest, że kultura może i potrafi zarobić tak dobrze na siebie i innych to czas najwyższy, by fakty te, tudzież potrzeby kultury, znalazły nieco inne procentowe odbicie w wydatkach przeznaczanych na ten cel w budżecie państwa. Oby postulaty posłów i środowisk twórczych w tym zakresie znalazły rychło posłuch tam gdzie należy i gdzie zapadają stosowne decyzje.

Świadomość własnej wartości i przydatności fiskalnej pozwala również kulturze, jej przedstawicielom, a i dziennikarzom również śmielej ,niż dotąd, domagać się zrewidowania dotychczasowej polityki odnośnie przydziału papieru na cele wydawnicze.

Niektórzy nazywają go **„towarem strategicznym kultury"**. Argument o jego braku jest niby słuszny i szermowano nim w ostatnich latach z dużą ochotą — głównie jednak po to, aby uzasadnić niskie nakłady książek i czasopism. Tymczasem prawdą jest, że mamy papieru tak mało „w ogóle", że w konsumpcji tego artykułu zajmujemy przedostatnie miejsce w Europie. Niestety, prawdą jest również, że **w kolejce po ów cenny artykuł właśnie kultura stoi na szarym końcu**

JAKO UBOGI, DEFICYTOWY KREWNY.

Bo przecież jakiś papier w końcu mamy. Rzecz w tym jak się tę nie największą pulę dzieli. Oto wśród rzekomych serdecznych przyjaciół kultury, a książek w szczególności — **dokonuje się od lat rozrzutna gospodarka papierem głównie dla... celów administracyjnych. Dziesiątki tysięcy ton rocznie pochłania druk najrozmaitszych „akcydensów" produkowanych dla potrzeb pożerającego papier bez sensu i opamiętania aparatu biurokracyjnego. Przy wtórze ogólnopolskiego lamentu nad „książką schodzącą pod lady" dokonuje się olbrzymie, bo sięgające 15 proc. rocznej produkcji marnotrawstwo papieru w czasie transportu.** Wszystko to i parę dalszych przykładów naszej „gospodarki" papierem, które każdy zna, sprawia, że **społeczeństwu coraz trudniej trafia do przekonania twierdzenie, że papieru na książki przybędzie dopiero wraz z nowymi inwestycjami w przemyśle papierniczym lub dewizami na kosztowny import.** Być może. Z całą pewnością **już dziś powinno się jednak odebrać,** jak pisał swego czasu Kobyliński: **„długie pociągi bel papierowych tym, którzy marnują naszą celulozę na arkusze obsługi technicznej tłuczka do kartofli i tym podobne bzdury, a uzyskamy materiał do tego co się zwie zaspokojeniem potrzeb kulturalnych społeczeństwa".**

Powie ktoś, że wszystkie te lamenty i świadomość traktowania kultury po macoszemu przy rozdziale papierowej puli nie są niczym nowym. To prawda **W ciągu minionych lat również w „Dzienniku" nie raz i nie pięć wracaliśmy do tego tematu z uporem godnym... właśnie takiej arcyważnej dla kultury sprawy. Niestety, w zderzeniu „z wielkim kłamstwem o rzekomej deficytowości kultury" owe lamenty i postulaty były na ogół wołaniem do głuchych.** Obecnie coraz twardszy poselski ton w stawianiu tej kwestii pozwala wierzyć w jaki taki odzew ze strony adresata. Docierający coraz mocniej do powszechnej świadomości **fakt, że kultura i sztuka przynoszą gospodarce dużo więcej złotówek zysku niż ich zjadają, rodzi też nadzieję, że i w kolejce po papier kultura stanie wreszcie na należnym jej miejscu.** Niechby i po producentach cementu, na który trzeba wszak tyle (?) papierowych worków, ale przed autorami coraz to nowych ankiet, instrukcji, formularzy, i innych dowodów papierożerczego, biurokratycznego obłędu.

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

From „Eye of the Needle" by Ken Follett
Copyright (c) 1978 by Ken Follett
Published by arrangement with MBA Literary Agency and Gerd Plessl Agency The Polish translation of the book will be published by Czytelnik.

Ken Follett
UCHO IGIELNE

Tłum. — MAŁGORZATA TARGOWSKA

Dozorca śluzy siedział przed małym domem. Zaciągał się dymem z fajki i rozkoszował miłą atmosferą letniego popołudnia. Był to mężczyzna w średnim wieku o bardzo powolnym sposobie mówienia i jeszcze wolniejszych ruchach. Popatrzył na dwóch rowerzystów z wyrazem lekkiego rozbawienia.

Pierwszy przemówił Bloggs, bo Harris strasznie się zasapał.
— Jesteśmy z policji.
— Ach tak — zdziwił się dozorca. — Czy coś się stało? — zapytał z podnieceniem w głosie.

Bloggs wyciągnął fotografię Fabera i podał ją mężczyźnie.
— Czy widział pan kiedyś tego człowieka? — zapytał.

Dozorca położył zdjęcie na kolanach i spokojnie zaczął zapalać fajkę. Przez chwilę w skupieniu przyglądał się podobiźnie mężczyzny, a potem oddał fotografię.
— No więc? — zapytał Harris.
— Zgadza się — kiwał powoli głową — był tutaj wczoraj mniej więcej o tej samej porze. Wypił z nami filiżankę herbaty. Nawet dość miły facet. Co on takiego zrobił? Czyżby odsłonił światło w godzinach zaciemniania?
— Wszystko się zgadza — powiedział Bloggs i usiadł całkiem zdruzgotany tym co usłyszał.

Harris zaczął głośno myśleć, próbując odtworzyć kolejność wypadków. Faber cumuje łódź gdzieś na brzegu i pod osłoną nocy idzie zbadać teren wojskowy — mówił cicho, tak żeby dozorca nie mógł go usłyszeć. — W chwili gdy wraca, Home Guard już wykryła jego łódź. Załatwia ich wszystkich po kolei, potem żegluje jeszcze kawałek w stronę sieci kolejowej, topi łódź i... wskakuje do pociągu.
— W którą stronę biegnie linia kolejowa, która przecina kanał parę mil w dół rzeki? — zapytał Bloggs dozorcę.
— W stronę Londynu.

— Cholera jasna — zaklął Bloggs z bezsilną wściekłością.

Bloggs dotarł do Ministerstwa Wojny w Whitehallu o północy. Godliman i Parkin już tam na niego czekali.
— To on, wszystko się zgadza — poinformował ich Bloggs i opowiedział całą historię.

Parkin zdradzał wyraźne ożywienie, Godliman natomiast popadł w zadumę. Kiedy Bloggs skończył swoją relację, Godliman zauważył z goryczą: — Więc wrócił do Londynu i znowu szukamy igły w stogu siana. — Bawił się zapałkami układając z nich obrazek na biurku. — Czy wiecie, że za każdym razem kiedy spojrzę na tę fotografię, odnoszę wrażenie, że gdzieś widziałem tego cholernego faceta.
— Spróbuj sobie przypomnieć — poprosił Bloggs. — Gdzie to mogło być?

Godliman z rezygnacją potrząsnął głową. — Musiało to być tylko raz i jakoś dziwnie. Jakbym widział tę twarz wśród studentów na wykładzie, albo w jakimś tłumie na koktail party. Przelotne spojrzenie, przypadkowe spotkanie — kiedy sobie wreszcie przypomnę, prawdopodobnie wcale wam to nie pomoże.
— Gdzieś w tych okolicach? — nie dawał za wygraną Bloggs.
— Zupełnie nie mogę sobie przypomnieć i pewnie dlatego jest to bardzo ważne — powiedział Godliman.

Zapadła cisza. Parkin zapalił papierosa jedną z zapałek, którymi bawił się Godliman.

— Moglibyśmy zrobić milion odbitek tego zdjęcia — zaproponował Bloggs patrząc na przyjaciela. — Porozdawać je wszystkim policjantom, wartownikom ARP, członkom Home Guard, dróżnikom i innym funkcjonariuszom, rozwiesić je na parkanach i wydrukować w gazetach...

Godliman potrząsnął głową. — To zbyt ryzykowne — powiedział. — No bo jeśli Faber zdążył przekazać Hamburgowi zdobyte informacje a my zaczniemy go jawnie szukać na wszystkie możliwe sposoby, szybko wywnioskują, że wiadomość jest prawdziwa. Rozdmuchując całą sprawę dostarczymy jedynie nowych dowodów na potwierdzenie wiarygodności jego obserwacji.
— Musimy jednak coś zrobić — zniecierpliwił się Bloggs.
— Oczywiście, że roześlemy jego zdjęcie oficerom policji. Przekażemy dane dotyczące jego wyglądu prasie zaznaczając, że jest on po prostu zwykłym mordercą. Możemy dostarczyć szczegóły zabójstw na Highgate i Stockwell bez zbytecznych wyjaśnień, że sprawa jest ściśle tajna.
— Ależ to walka z wiatrakami — obruszył się Bloggs.
— Nic innego nie możemy na razie zrobić.
— Zacznijmy więc od Scotland Yardu — powiedział Bloggs i podniósł słuchawkę.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 20 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Przeboje świata. 13.20 Duet Bednarek — Zgraja. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama" 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Muzyka i aktualności 17.00 „Polemiki" — program publicystyczno-muzyczny. 17.30 Radiokurier. 18.00 Audycja publicystyczna. 18.20 Chwila muzyki. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.25 Wielcy wokaliści jazzu i piosenki — cz. I. 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 Śladem naszych interwencji 20.10 Muzyka. 20.15 X Konkurs Pianistyczny im. F. Chopina w Warszawie — Koncert laureatów. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.20 Kronika sportowa. 21.30 d.c. koncertu. 23.00 Wita Was Polska — magazyn sł.-muz. 0.01 Wiad.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Tańce kompozytorów polskich. 12.25 D. Szostakowicz — IX Symfonia Es-dur op. 70. 12.55 „Miasto samotnych serc" — śpiewa Hanna Banaszak. 13.00 Dobre, ale mało 13.10 S. Prokofiew — Spotkanie rannego Andrzeja z Natašzą i scena finałowa z IV aktu opery „Wojna i Pokój". 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 K. M. Weber — Koncert F-dur na fagot i ork. op. 75 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.25 Muzyka Mendelssohna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.05 Klasycy muzyki rozrywkowej — J. Kern. 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 Wzlot i upadek Ikara Gubelkjana — fragm. pow 17.00 Blaski i cienie muzyki jazz rock. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 „Od magii do psychotroniki". 18.05 Co piszą o muzyce. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.45 Radiowe spotkania. 19.00 Utwory Stanisława Moniuszki — w progr pieśni ze „Śpiewników Domowych" 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20.00 Saldo, panie Dyrektorze! 20.20 „Kontrapunkty". 21.30 Wiad. i inf. sportowe. 21.40 J. Baker śpiewa Monteverdiego i Bacha. 22.00 Jak zostać żurnalistą radiowym. 23.00 Wspominamy debiuty — z M. Grześczakiem rozmawia W. Terlecki. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Anioł stróż" — odc. opow. W. Astafiewa. 14.00 Barokowe sonaty solowe i zespołowe. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Złote lata swingu. 15.30 W roli głównej Halina Frąckowiak 16.00 Posłuchać warto... 16.15 Muzykobranie. 16.40 Twoje oczy w moich snach" — śpiewa K. Prońko. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wyd. dźwięk. — S. Maugham: „Teatr". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — J. Haydn: „La Vera Costanza". 19.50 „Następny do raju" — odc. opow. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Zapomniane koncerty instrumentalne. 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów — Anne Silvestre. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 „Kalendarz" — wiersze o miesiącach. 23.05 Konkurs Chopinowski.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. 12.08 „Mieszkanie za frajer" — aud. Krystyny Namysłowskiej. 12.23 Chwila muzyki. 12.25 Giełda płyt (stereo). 13.00 Lekcja jęz. franc. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla kl. I. — „Żółte piórko ptasie" — słuch. 13.45 Muzyka. 13.50 Tu Studio Stereo (stereo). 14.45 Gra rzeszowska kapela z Piątkowej. 15.00 Wiad. 15.05 „W Jezioranach" — odc. pow. radiowej. 15.35 Chwila muzyki 15.40 Książki, do których wracamy — „Wielki Gatsby" — fragm. pow. F. Scotta Fitzgeralda. 16.00 Wiad. 16.05 Przed pierwszym dzwonkiem — aud. dla nauczycieli. 16.35 Lekcja jęz. niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia. 16.55 Z cyklu „5 minut o sporcie" 17.00 Kwadrans z jednym wykonawcą — Tom Jones 17.15 „Za fabryczną bramą" — aud. Jana Bąbińskiego. 17.35 Koncert z repetycją — w opr. Marka Niedźwieckiego. 18.00 „Z parzenicą na plecaku" — aud. 18.15 Radioreklama. 18.25 Kalejdoskop nauki. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 Ekonomia na codzień. 19.15 Lek. jęz. ros. 19.30 Muzyka. 19.55 U bram 5 skarbnic świata — aud. A. Kornatowskiego. 20.15 X Konkurs Pianistyczny im. F. Chopina w Warszawie — Koncert laureatów — transm. z Filharmonii Narodowej (stereo). 21.00 Z kraju i ze świata. 21.20 d.c. koncertu (stereo).

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30 TTR, RTSŠ — język polski, sem. 1. 14.00 TTR, RTSŠ — chemia, sem. 1. 15.20 NURT — pedagogika. 15.55 **Obiektyw — program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzeskiego (Ł).** 16.15 Dziennik. 16.30 Zwierzyniec. 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.20 „Polskie drogi" (8) — „Bez przydziału". 18.50 Dobranoc. 19.00 Radzimy rolnikom. 19.10 Echa stadionów. 19.30 Dziennik. 20.10 Koncert laureatów X Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. 23.10 Dziennik

PROGRAM II

10.00 „Polskie drogi (8) — „Bez przydziału". 11.35 „Adam na Broadwayu" — rep. muz. 12.00 „Romans prowincjonalny" — film fab. 17.00 Przeboje Studia Bis — śpiewa Frank Sinatra. 17.15 Turniej marzeń. 17.45 Co się stało z marzeniami? 17.55 „Zwyczajny zawód" — rep. filmowy o Edwardzie Jancarzu. 18.10 O zawodowstwie w sporcie — mówią dziennikarze sportowi. 18.20 Muppet show — Don Knotts. 18.45 „Szkoła" — reportaż o eksperymentalnych dziecięcych grupach teatralnych z Poznania. 19.00 „Najważniejsza rzecz, to pobudzić wyobraźnię dzieci" — mówią twórcy dziecięcych grup teatralnych. 19.10 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik. 20.10 Polski film telewizyjny — „Romans prowincjonalny". 21.15 Przeboje Studia Bis — śpiewa Frank Sinatra. 21.45 24 godziny. 21.55 Studio 8 — Jeszcze raz o cukrze. 22.15 „Adam na Broadwayu" — rep. filmowy o Adamie Makowiczu.

Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy
ZSMP w Sieradzu
organizuje od października 1980 r.
kursy szkolenia zawodowego na tytuł:
— mistrza dyplomowanego
— mistrza (we wszystkich zawodach)
— robotnika wykwalifikowanego
— inne.
Kursy będą się odbywały w Sieradzu, Łasku, Wieluniu, Poddębicach i Zd. Woli.
Informacji udziela i przyjmuje zapisy do 30 października 1980 roku Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy ZSMP w Sieradzu, ul. Ogrodowa 2 (tel. 46-36). 2903-k

Nieruchomości

SPRZEDAM działkę 5.000 m 1 km od autostrady i tramwaju, między Łodzią a Pabianicami i mikę do tynków. Pabianice, Wspólna 10. 31043 g

DZIAŁKĘ 602 m pod budowę z domkiem gospodarczym (2 pokoje) — zamienię na mieszkanie w blokach M-4 lub M-5 Zgierz lub Łódź. Zgierz-Chełmy, Kasztanowa 34, godz. 9—18, Kaleta.

DOM jednorodzinny, podpiwniczony, wygody, garaż (siła) — sprzedam. Ruda Pabianicka. Oferty „31323" Prasa, Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ w Andrespolu notarialnie sprzedam. Tel. 371-89, godz. 14—17. 31549 g

SPRZEDAM działkę 3.100 m z domkiem 2-izbowym lub działkę do 2.100 m. Oferty „31513" Prasa, Piotrkowska 96.

Kupno-sprzedaż

ZDECYDOWANIE kupię nóż elektryczny. Oferty „31337" Prasa, Piotrkowska 96.

OVERLOCK, stębnówkę przemysłową, nóż elektryczny do cięcia tkanin, dziurkarkę — kupię. Oferty „31392" Prasa, Piotrkowska 96.

KOŻUCH damski — kupię. Tel. 784-02. 31398 g

MEBLE segmentowe, swarzędzkie lub stylowe oraz dywan kupię, tel. 51-79-53 (888-58). 31439 g

BUDOWNICTWO betonowe 19 tomów, kompletny zbiór znaczków PRL, kamienie syntetyczne — sprzedam. Kupię folię. Tel. 273-30. 31205 g

PŁASZCZ damski, kożuszek dziewczęcy, dziecięcy — sprzedam, tel. 770-30, po godz. 13 30891 g

GRECKI błam karakułowy, czarny — sprzedam. Tel. 354-61. 32590 g

NADKOLA (wkłady antykorozyjne pod błotnik) i rury wydechowe — poleca w szerokim asortymencie sklep motoryzacyjny. Wólczańska 156, Zientarski. 32254 g

DĘBOWE donice do palm (instytucjom faktury) poleca Kopczyński, Zgierska 58. 28449 g

ASPARAGUS plumosus nanus, sadzonki z nasion RFN — sprzedam. Aleksandrowska 32, tel. 52-96-61. 31231 g

KOŻUCH krótki damski włoski — sprzedam. 375-85 po 14. 31199 g

KIT pszczeli (propolis) — sprzedam. 51-57-47. 31615 g

KOMINKI, sztukaterie, Targowa 38, Janicki. 30638 g

KRZEWY porzeczek czarnych, agrestu, malin — sprzedam. Ul. Smutna 9. 29710 g

SPRZEDAM nutrie tanio. Nawrot 4—2. 31171 g

KOMPLETNĄ szklarnię do rozbiórki 51 x 12,5 m — sprzedam. Oferty „30987" Prasa, Piotrkowska 96.

PUSTAKI sprzedam, tel. 472-20. 30946 g

BŁAM łapki sprzedam. Tel. 51-41-17. 31069 g

„ZENIT E", maszynę wieloczynnościową do szycia, nowe — sprzedam. Tel. 347-86, po 16. 30929 g

RUMUŃSKI komplet stołowy (używany, pełne drewno) — sprzedam. Przybyszewskiego 119/121 m. 10, blok 14, po 16. 30866 g

FUTRO nowe łapki karakułowe, czarne z norką — sprzedam. Tel. 625-28 po 16. 31246 g

BŁAM łapki karakułowe — sprzedam. 53-32-16, wieczorem. 31201 g

ZGRZEWARKĘ 200 W do folii — sprzedam. Florecistów 3/14 IV piętro blok 20 Retkinia. 30998 g

KOŻUCH turecki damski sprzedam. Tel 600-14 po 16 31429 g

FUTRO karakułowe z norką sprzedam. Tel. 51-79-69. 31314 g

SYGNAŁY samochodowe z melodią sprzedam. Tel. 445-61 wieczorem. 31312 g

SPRZEDAM METZ 45—CT-1 — komplet. Duszyński, 96-200 Pabianice ul. Bugaj 84-19. 31221 g

SPRZEDAM zestaw — 6 foteli. Tel. 295-00, po 19. 31366 g

PIERŚCIONEK z ametystem 7,65 g nowy — sprzedam. Tel. 56-73-41 po 16. 31438 g

SZAFĘ dwudrzwiową, kredens z barkiem — ciemne, połysk — sprzedam. Tel. 53-16-39 po 16. 31400 g

Pojazdy

TANIO sprzedam „Syrenę 104", tel. 52-74-99. 30945 g

SPRZEDAM „Fiata-Mirafiori S" (1979) dwudrzwiowy lub zamienię na „Polonezа". Konstytucyjna 42-19. 32679 g

„VW — Wariant" (1972) — pilnie sprzedam. Ogrodowa 52 po 16. 32438 g

„FIATA 600 D" sprzedam, tel. 52-62-41. 30843 g

ZAMIENIĘ „Fiata — 125 p — 1500" (1976) na „Fiata — 126 p" (1979) lub sprzedam Łagiewnicka 190 a po 16 29906 g

„VOLKSWAGEN 1200" 1958 sprzedam. Tel. 893-62 po 13. 31305 g

PŁAT przodu nadwozia, pas przedni górny, przegub homokinetyczny półosi „Fiata 127 p" — kupię. Szybę tylną ogrzewaną do trzydrzwiowego „Fiata 127 p" — sprzedam. Rojna 9 m. 28 od 21. 31550 g

„SYRENĘ — 105" rok 1974 tanio sprzedam. Tel. 839-31 31882 g

PILNIE sprzedam „Zastawę 750". Tel. 52-49-45 po 16. 31951 g

„FIATA — 125 p" (1979) sprzedam. Tel. 636-47. 31105 g

„SKODĘ S 100" (1971) sprzedam, tel. 52-62-95 po 16. 31002 g

„WARTBURGA 353" sprzedam. Warszawska 35 — wejście od Deczyńskiego, godz. 13—17. 30883 g

„WARSZAWĘ 223" sprzedam po lekkim wypadku. Stańczyk, Główna 47/7. 30880 g

„FIATA 125 p" (1975) — sprzedam. Zgierz, Chopina 2. 31274 g

SILNIK używany, części zamienne do „Zaporożca" — sprzedam. Łanowa 89 blok 20a m. 50, po 16. 31336 g

„DACIĘ" oraz pasy bezwładnościowe sprzedam 51-26-49. 31391 g

„FIATA 126 p" (1974) — stan dobry — mały przebieg, sprzedam. Telefon 52-46-91 po 16. 31472 g

KAROSERIĘ „Syreny R-20" — sprzedam. Telefon 842-37. 31344 g

OKAZYJNIE z dopłatą — zamienię „Fiata 132" (1973) na nowego „Fiata 126 p" — najchętniej do odbioru. Oferty „31339" Prasa, Piotrkowska 96.

Lokale

M-4 w Białymstoku (49 m) — zamienię na M-4 lub M-3 w Łodzi. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6222. Białystok, Wesołowskiego 1. 2918 k

POSZUKUJĘ pomieszczenia na cichą pracownię w Konstantynowie. Możliwość zatrudnienia Oferty — „32556" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ samodzielnego pokoju z wygodami lub kawalerki. Tel. 489-20 wew 95 godz. 10—16. Płatne za pół roku z góry. 31283 g

ZAMIENIĘ M-3 Retkinia na M-4, M-5. Inne propozycje. Oferty „31107" Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 własnościowe, centrum, 10 piętro — sprzedam. Oferty „31100" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ natychmiast M-3, tel. 491-64, 8—15. 31047 g

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Płatne co m-c lub za pół roku z góry. Oferty — „31031" Prasa, Piotrkowska 96.

MAŁŻEŃSTWO lekarskie poszukuje M-2 lub M-3 tel 733-11 lub 725-31. 30986 g

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje mieszkania na terenie Łodzi. Płatne za rok z góry. Oferty „30881" Prasa, Piotrkowska 96.

PRACUJĄCA poszukuje mieszkania na rok lub dwa. Oferty „31070" Prasa, Piotrkowska 96.

DWIE uczennice przyjmę na mieszkanie. Oferty — „30924" Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE 3-pokojowe (duży metraż) spółdzielcze typu lokatorskiego w Piotrkowie Tryb — zamienię na podobne lub większe (ilość pokoi) w Łodzi, najchętniej okolica Ronda Titowa. Oferty „30855" Prasa, Piotrkowska 96.

PARTER domu przy trasie Łódź — Zgierz do wynajęcia. Oferty „31275" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ sklepowy, ewentualnie zaplecze — centrum, zamienię na bloki Oferty „31194" Prasa, Piotrkowska 96.

STUDENT cudzoziemiec z Libii wynajmie mieszkanie 2—3-pokojowe w centrum Oferty „31225" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ — centrum dla studenta do wynajęcia. Tel 311-96. 31405 g

BLOKI 30 m — zamienię na bloki większe, spółdzielcze. Oferty „31341" Prasa Piotrkowska 96.

Nauka Praca

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Oświata", 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 2410 k

ANGIELSKI — konwersacja (Cambridge) 605-91, po 18, Litwski. 30800 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia. Kotek, 419-17 (423-08). 31527 g

ANGIELSKI, Burczyńska, tel. 744-82. 31025 g

NIEMIECKI 328-30 Minkner, Struga 32. Maszynowe przepisywanie we wszystkich językach. 27654 g

PRZYJMĘ pilnie każdą pracę chałupniczą. Oferty „31505" Prasa, Piotrkowska 96.

SZWACZKĘ, spodniarza za trudnię. Oferty „31393" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ szycie chałupniczo. Zgierz, Świerczewskiego 16 m. 9 po 17 31285 g

PRZYJMĘ pracę chałupniczą branży metalowej. Posiadam odpowiedni lokal. Oferty „31319" Prasa, Piotrkowska 96.

POMOC bukieciarki z praktyką podejmie pracę. Oferty „31185" Prasa, Piotrkowska 96.

KOBIETA pilnie przyjmie pracę chałupniczą. Oferty „30931" Prasa, Piotrkowska 96.

ELEKTRYK przyjmie pracę chętnie chałupnictwo. Oferty „31173" Prasa, Piotrkowska 96.

POMOC do dziecka — potrzebna. Tel. 874-18. 31766 g

Różne

NAPRAWA lodówek 745-83 inż. Wysocki. 30451 g

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin maszyną RFN w domu klienta. Tel. 53-68-20 Przybylska. 31539 g

ZAKŁAD Mechaniki Maszyn Biurowych naprawia maszyny elektroniczne. Łódź, Nowotki 6, tel. 317-00 Pawlak. 31008 g

BIURO Matrymonialne „Anna" poleca usługi, 50-954 Wrocław 1, skrytka pocztowa 2054. 2939 k

CYKLINOWANIE, lakierowanie, wyciszanie, dekoracyjne drzwi, montaż karniszy, uszczelnianie okien. Mor, tel. 639-76. 30733 g

AUTOALARM — radiomontaż 772-05, Dzieniszewski. 29773 g

PRUSAKI, karaluchy, mole zwalczam. Aleksanderek 51-26-11. 29903 g

ZABEZPIECZANIE antykorozyjne samochodów aparaturą szwedzką. Mimozy 35, Gajewski, 27921 g

CYKLINOWANIE maszynowe i lakierowanie parkietów. Tel. 56-53-67 Bednarski. 27653 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie. 52-91-19. Blady. 26437 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów. Telefon 53-27-66. Broniecki. 26454 g

UKŁADANIE parkietu, cyklinowanie bezpyłowe, lakierowanie. Jaksoń, tel 51-77-10. 30456 g

WYTŁUMIANIE drzwi ozdobne oraz zabezpieczanie. Błaszczyk, tel. 52-42-57 po 15. 31677 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. 2917 k

BIURO Matrymonialne „Ewa" szczęśliwie kojarzy małżeństwa, 80-952 Gdańsk 6, skrytka 237.

AKWIZYTORÓW aktywnych w celu dokonywania zamówień na artykuły z tworzyw sztucznych poszukuję. Oferty 50-262 Wrocław 17 skrytka pocztowa 1645.

CZYSZCZENIE wykładzin i dywanów u klienta maszyną RFN. Chmielecki, tel. 849-53 po 16.

DEKORATOR wnętrz. Firany zasłony w stylu retro. 52-92-19. Bauer.

SERWIS antykorozyjny VALVOLINE! Zabezpieczanie profili zamkniętych podwozi, montaż nadkoli Beskidzka 81 (za CPN na Brzezińskiej) Klimkowski. 32456 g

MASAŻ leczniczy. Piotrkowska 7 319-54. Kociemski. 29574 g

ZAGUBIONO prawo wykonywania zawodu lekarza wydane przez Wydział Zdrowia w Łodzi, Maria Paradowska, Łódź, Przędzalniana 1/3.

KURSY
nauczania języków obcych
różnymi metodami
dla dorosłych i młodzieży
organizuje i przyjmuje
zapisy codziennie w godz. 8 — 18, w soboty 8 — 16
OKRĘGOWY ODDZIAŁ KSP „OŚWIATA"
w Łodzi,
ul. Piotrkowska 6, front, II p., tel. 320-24.
2608-k

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi podają do wiadomości, że dnia 4 listopada 1980 roku w sali konferencyjnej Rektoratu, al. Kościuszki 4, odbędą się publiczne dyskusje nad rozprawami doktorskimi:
GODZ. 11 — lek. ZBIGNIEWA GRĄBCZEWSKIEGO pt.: „Nadmierna aktywność skurczowa macicy i niewydolność cieśniowo-szyjkowa jako czynniki powodu przedwczesnego".
PROMOTOR: doc. dr hab. Mieczysław Uszyński.
GODZ. 12 — lek. WOJCIECHA KRAJEWSKIEGO pt.: „Zachowanie się stężenia wolnych kwasów tłuszczowych (WKT) we krwi u ludzi podczas wprowadzenia w stan złożonego znieczulenia ogólnego"
PROMOTOR: prof. dr hab. Marek Pawlikowski.
Prace i oceny recenzentów wyłożono do wglądu zainteresowanych w Bibliotece Akademii Medycznej w Łodzi, ul. Muszyńskiego 2. Wstęp na rozprawy wolny. 2945-k

Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 31 października 1980 roku o godz. 11 w Sali Konferencyjnej Gmachu Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej, ul. Gdańska 162/168, odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr inż. ELŻBIETY SYKULSKIEJ pt.: „Badanie równowagi statycznej układu przesyłowego prądu przemiennego oraz równoległego układu przesyłowego prądu stałego za pomocą metody zmiennych stanu".
PROMOTOR: prof. zw. Karol Przanowski.
Z rozprawą doktorską i opiniami recenzentów można zapoznać się w Czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. Wstęp na rozprawę wolny. 2944-k

KOLEŻANCE

DANUCIE KARCZEWSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają:

DYREKTOR I KOLEŻANKI z BANKU SPÓŁDZIELCZEGO w ANDRZEJOWIE

Dnia 17 października 1980 roku ekshumowano trumnę ze zwłokami

Ś. + P.

KAZIMIERZA CZERNIKA

na cmentarz katolicki do grobu rodzinnego w Rudzie Pabianickiej.

ŻONA

KOL.

mgr ANNIE TESZNER

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA MARIANA

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY ze SZPITALA im. M. PIROGOWA

Naszej drogiej

KOLEŻANCE

KRYSTYNIE RUSIN

wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają:

PRACOWNICY z APTEKI SZPITALA M. SKŁODOWSKIEJ-CURIE w ZGIERZU

Pierwsza wygrana

Koszykarze ŁKS odnieśli pierwsze w tegorocznych rozgrywkach zwycięstwo. W sobotę podopieczni trenera B. Kwiatkowskiego pokonali dopiero po dogrywce warszawską Legię 97:88 (81:81 39:44). Najwięcej punktów dla ŁKS zdobył Krajewski 28, dla Legii — Kwasiborski 37. W rewanżu zdecydowanie lepszym zespołem byli goście, którzy wygrali 100:72 (40:36). Najwięcej punktów dla ŁKS zdobyli: Wankiewicz 24 i Krajewski 16, dla Legii Kwasiborski 34 i Prokop 17.

Łodzianie umiejętnie rozegrali sobotnią partię, ponieważ dość wcześnie za 5 przewinień osobistych spadli z boiska **Prokop i Raczek** z Legii, dwaj podstawowi zawodnicy stołecznego zespołu. W dogrywce, klasą dla siebie byli rozgrywający **Janicki** oraz **Krajewski.** Rewanż niestety, toczył się zwłaszcza w drugiej części gry, pod dyktando gości, którzy odnieśli zdecydowane zwycięstwo.

WYNIKI: ŁKS — Legia 97:88 i 72:100, Gwardia — Zagłębie 89:67, i 74:67, Resovia Rzeszów — Wisła 73:72 i 102:95, Wybrzeże — Śląsk 83:94 i 88:86, Start Lublin — Górnik Wałbrzych 91:85 i 94:90.

TABELA

1.	Śląsk	8	18
2.	Wisła	7	17
3.	Górnik	6	16
4.	Resovia	6	16
5.	Zagłębie	6	16
6.	Wybrzeże	5	15
7.	Gwardia	4	14
8.	Start	4	14
9.	Legia	3	13
10.	ŁKS	1	11

Na gimnastycznej macie

W poniedziałek (20 bm.) przybywa do Łodzi ekipa młodych gimnastyczek z Iwanowa, która we wtorek (21 bm.) o godz. 17 zmierzy się w towarzyskim spotkaniu w gimnastyce artystycznej z reprezentacją naszego miasta, składającą się z najlepszych zawodniczek — członkiń sekcji gimnastyki artystycznej MKS „Pałac Młodzieży" i Widzewa.

Dodajmy, że gimnastyczki radzieckie należą do ścisłej czołówki swego kraju i wiele z nich legitymuje się tytułem mistrzyń Kraju Rad. Dla podopiecznych trenerek MKS i Widzewa będzie to doskonała lekcja w tej dyscyplinie sportu.

(w)

LEGIA — WIDZEW 0:0

PRÓBA GENERALNA — NA REMIS

(OBSŁUGA WŁASNA)

Bezbramkowym rezultatem zakończył się mecz dziesiątej kolejki o mistrzostwo ekstraklasy, rozegrany w sobotę na warszawskim stadionie pomiędzy jedenastkami piłkarskimi stołecznej Legii i Widzewa.

LEGIA: Kazimierski — Topolski, Tumiński (Sikorski), Zalężny, Sobczyński (Milewski) — Baran, Miłoszewicz, Majewski, Kusto — Adamczyk, Okoński.

WIDZEW: Młynarczyk — Lich, Grębosz, Żmuda, Możejko — Tłokiński, Boniek, Rozborski, Surlit (od 89 min. Jeżewski) — Pięta, Smolarek.

15 tysięcy kibiców i wypełnione do ostatniego miejsca — a zwykle świecące goliznami pustych krzeseł — trybuna honorowa i loża prasowa — oto widownia sobotniej potyczki pierwszoligowej wicemistrza Polski i zdobywcy pucharu kraju. **Mecz rozegrany na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie uchodził w powszechnej opinii za pojedynek nr 1 dziesiątej kolejki ekstraklasy. I trzeba dodać, że poziom spotkania chyba zasługiwał na to wyróżnienie, mimo bezbramkowego rezultatu.**

Różne były opinie (przynajmniej na trybunie prasowej) na temat tak licznej widowni. Jedni byli zdania, że spora jak na ligowe mecze ostatnich sezonów frekwencja spowodowana była wizytą w Warszawie najlepszej jedenastki tegorocznych rozgrywek pierwszoligowych. Według drugich, sympatycy stołecznego zespołu zjawili się tłumnie przy ul. Łazienkowskiej, by nareszcie obejrzeć dobry mecz legionistów. I trzeba przyznać, że jedni i drudzy nie zawiedli się. Po prostu Widzew „zmusił" gospodarzy do zaprezentowania się z jak najlepszej strony i tym samym choć do częściowej rehabilitacji za nieudane poprzednie występy pucharowe i ligowe.

Remis w warszawskim meczu Legia — Widzew w większym stopniu usatysfakcjonował drużynę wojskowych. Piłkarze wicemistrza Polski mimo dobrej gry nie byli zbytnio zadowoleni z końcowego rezultatu. **Mieli bowiem kilka doskonałych wręcz pozycji do zdobycia gola. Już w 3 minucie sam na sam z bramkarzem Legii — Kazimierskim znalazł się Smolarek. Podobnie zresztą było w 19 min. po doskonałym rozegraniu piłki z Piętą. Również chybiły celu strzały Bońka (w 11 i 30 min.), Pięty (w 61 min.), a w kilkadziesiąt sekund wcześniej po składnej akcji z Bońkiem, Surlit trafił piłką w słupek. Mieli też kilka** znakomitych sytuacji strzeleckich legioniści. Napotkali oni jednak na doskonale usposobionego w sobotę znakomicie ustawiającego się i wyłapującego zaskakujące i silne strzały bramkarza łodzian — Młynarczyka. W kilku sytuacjach Młynarczyk zademonstrował wysoką formę, która powinna przekonać obecnego na meczu trenera R. Kuleszę o konieczności powołania go do reprezentacji kraju. Warszawskie spotkanie bez przesady należy zaliczyć do dobrych spotkań pierwszoligowych jakie chcielibyśmy oglądać w potyczkach o mistrzowskie punkty naszej ekstraklasy. W ostatnich 80 minutach spotkania zarysowała się przewaga gospodarzy (w sumie egzekwowali oni 10 rzutów rożnych przy 4 zapisanych na konto Widzewa). Widzewiacy mając przed sobą ciężki i jakże odpowiedzialny mecz pucharowy z Juventusem, oszczędzali siły. I chyba słusznie! W sumie, wicemistrz Polski zdał egzamin w tym meczu — stanowiącym swego rodzaju próbę generalną przed środowym występem na stadionie ŁKS.

WIESŁAW WRÓBEL

ŁKS — ARKA 1:1 (1:0)

Żenujący piłkarski spektakl

Tylko podziałem punktów zakończył się kolejny występ piłkarzy ŁKS. Łodzianie zremisowali na własnym stadionie z Arką Gdynia 1:1 (1:0). Bramki strzelili: Nowak dla ŁKS (44 min.) i Makurat dla Arki (58 min.). Żółtą kartkę otrzymał Kurzepa (Arka). ARKA: Czyżniewski — Pietrzykowski, Szewczyk (od 57 min. Kaczmarek), Klein — Głownia, Kurzepa, Miszewski — Makurat, Korynt, Sobczyk (od 59 min. Kwiatkowski). ŁKS: Kwaśniewicz — Filipiak, Bulzacki, Dziuba, Galant — Klimas, Ostalczyk, Krawiec (od 52 min. Chojnacki) — Sławuta, Nowak, Terlecki.

Fakty były następujące: Arka wystąpiła osłabiona brakiem **Dybicza** (czerwona kartka), **Krzewickiego** i **Kupcewicza** (kontuzje) oraz **Bielińskiego** (żółta kartka), natomiast gospodarze walczyli w meczu (grali zresztą po połowie spotkania) dwoma piłkarzami — **Krawcem** i **Chojnackim**, którzy dopiero w przeddzień ligowej potyczki powrócili z towarzyskiego spotkania młodzieżowych reprezentacji Polski i ZSRR. Oczywistym było, że do tej konfrontacji z pozycji drużyny słabszej przystąpili goście. Mało kto dawał im jakiekolwiek szanse w rywalizacji z ŁKS, który zasygnalizował nam nawet w przegranym meczu w Opolu dalszą zwyżkę formy.

Znów srodze się zawiedliśmy. Oglądaliśmy żenujące widowisko piłkarskie, w którym obie drużyny prześcigały się w stwarzaniu boiskowych sytuacji, po których na trybunach odzywały się salwy śmiechu. Wiem, że w tym momencie mogę spotkać się z zarzutami dotyczącymi waleczności obu zespołów, które w ten sposób chciały nadrobić swe słabe umiejętności taktyczno-techniczne. Cóż z tego, kiedy do gry w pierwszej lidze powinni być uprawnieni zawodnicy z pewnym zasobem wiedzy na temat futbolu. Skoro nie, więc będziemy mieli dalej tak smutne sportowe spektakle, tak smutno i pusto będzie na trybunach. Nie chcę tutaj dalej rozwodzić się nad poziomem meczu Arka — ŁKS. Dobrze by było, żeby po tym pojedynku takiego samego moralnego kaca mieli piłkarze, jak i niżej podpisany.

Przyznać również trzeba, że mimo tak słabego poziomu piłkarze ŁKS mogli w tym meczu zainkasować komplet punktów. W pierwszej połowie kapitalnym strzałem popisał się Nowak i w ten sposób łodzianie objęli prowadzenie. W drugiej połowie niemal w identycznej sytuacji wyrównującego gola zdobył **Makurat. Nie zapominajmy jednak, że doskonałe sytuacje w drugich 45 minutach gry stworzyli łódzcy napastnicy i obrońcy. W 59 min. Filipiak był o krok od zdobycia zwycięskiego gola, później w 78 min. Nowak posłał „bombę" w kierunku bramki Czyżniewskiego, lecz piłka otarła się o poprzeczkę i wyszła w aut. I wreszcie na 7 minut przed końcem rywalizacji Galant również nie wykorzystał nadarzającej się okazji do strzelenia zwycięskiej bramki.**

Po meczu nie odbyła się pomeczowa konferencja prasowa. I to dobrze. Bo chyba znów usłyszeliśmy, że mecz stał na zadowalającym poziomie, jak to stwierdził w wywiadzie dla radia szkoleniowiec Arki — **S. Stachura.** Pozwolę sobie tylko pod adresem **Mariana Geszkego** z ŁKS zadać pytanie: dlaczego tak długo trzymał na placu gry słabo spisującego się Ostalczyka? Dlaczego na ławce rezerwowych siedział aż do końcowych minut meczu Sobol? Powtarzanie, że druga linia ŁKS nadal stanowi najsłabsze ogniwo drużyny, będzie trulizmem. Zwolennicy ŁKS chcieliby wreszcie widzieć ustabilizowaną formę zespołu, chcieliby wreszcie widzieć zwycięstwa i przede wszystkim jakiś styl i myśl w działaniach jedenastki z al. Unii.

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

Podział punktów w rywalizacji z Wybrzeżem

Najciekawszymi spotkaniami w ekstraklasie piłkarzy ręcznych były pojedynki pomiędzy łódzką Anilaną i Wybrzeżem Gdańsk. Zakończyły się one podziałem punktów. W sobotę triumfowali goście 29:28 (16:12). Najwięcej bramek dla Anilany zdobyli: Kosma i Przybysz po 7, dla Wybrzeża Waszkiewicz 9 i Panas 7. W niedzielę natomiast gospodarze zrewanżowali się za poprzednią porażkę wygrywając zdecydowanie 31:23 (16:12). Najwięcej bramek dla Anilany zdobyli: Kosma 8, Robert 6, Przybysz i Michalak po 5, dla Wybrzeża Panas 9 i Waszkiewicz 5.

Przegrana w pierwszym meczu wynika ze słabego początku rywalizacji. Łodzianie nie za bardzo potrafili się uporać z aktywną strefą gości. Później systematycznie odrabiali straty, jednak do wyrównania konta bramkowego oraz ewentualnego zdobycia kompletu punktów zabrakło po prostu czasu.

W rewanżu Anilana nie popełniła błędów z sobotniej rywalizacji. Od początku wyrobiła sobie zdecydowaną przewagę i systematycznie do końca spotkania ją powiększała.

WYNIKI SPOTKAŃ: Anilana — Wybrzeże 28:29, i 31:23, Stal Mielec — Hutnik 23:21 i 21:24, Śląsk — Spójnia 33:23, i 34:26, Pogoń Zabrze — Korona 33:27 i 26:20, Pogoń Szczecin — Grunwald 33:27 i 20:27.

TABELA

1.	Hutnik	16:4	235—213
2.	Pogoń Z.	14:6	255—234
3.	Śląsk	13:7	286—241
4.	Wybrzeże	13:7	282—278
5.	Anilana	13:7	239—234
6.	Stal	9:11	238—240
7.	Grunwald	8:12	242—247
8.	Korona	7:13	229—250
9.	Pogoń Sz.	5:15	237—285
10.	Spójnia	2:16	234—276

Startowali dżudocy

Z udziałem 150 zawodników z 16 klubów dżudowych w tym 3 ekip zagranicznych w sali Resursy odbył się turniej juniorów.

W poszczególnych wagach triumfowali: 53 kg — **J. Banaszczyk** (Gwardia Łódź), 57 kg — **M. Ispas** (Giorgyu Dey z Rumunii), 62 kg — **J. Milski** (Resursa), 68 kg — **G. Makovecki**, 75 kg — **N. Volpin** (obaj z Giorgyu Dey), 83 kg — **S. Pietrzak** (Resursa), 90 kg — **J. Beutler** (Olimpia Poznań), ponad 90 kg — **I. Bencza** (Honved Budapeszt).

Drużynowo wygrali młodzi dżudocy rumuńscy wyprzedzając Resursę i łódzką Gwardię. (w)

W II lidze piłkarskiej

Rozegrano 9 kolejkę spotkań o mistrzostwo II ligi piłkarskiej. W grupie pierwszej nastąpiła zmiana lidera. Dotychczasowy — Wisła Płock, doznał bowiem wysokiej porażki w Szczecinie w meczu z Arkonią (0:3). Na czoło tabeli wysunął się ROW Rybnik, po zwycięstwie nad Moto Jelcz w Oławie 2:1.

WYNIKI: Stal Stocznia — Pogoń Szczecin 1:0, Moto Jelcz — ROW Rybnik 1:2, Zagłębie Wałbrzych — Olimpia 3:0, Lechia — Gwardia Koszalin 2:1, Piast Gliwice — Stoczniowiec 2:0, Stilon Gorzów — Górnik Wałbrzych 1:0, GKS Katowice — Kryształ Stronie Śląskie 2:0, Arkonia Szczecin — Wisła Płock 3:0.

TABELA

1.	ROW	12:6	10—7
2.	Wisła	12:6	10—9
3.	Stoczniowiec	12:6	9—8
4.	Zagłębie	11:7	11—7
5.	Stilon	11:7	9—7
6.	Lechia	10:8	9—6
7.	Olimpia	10:8	10—10
8.	Piast	10:8	10—10
9.	Pogoń	9:9	13—10
10.	GKS	9:9	10—7
11.	Arkonia	8:10	16—15
12.	Stocznia	8:10	6—7
13.	Górnik	7:11	10—10
14.	Kryształ	5:13	8—13
15.	Moto	5:13	10—17
16.	Gwardia Koszalin	5:13	4—12

Nowym liderem w grupie II została Gwardia Warszawa, która po zwycięstwie nad Cracovią 3:1 wyprzedziła Błękitnych Kielce korzystniejszą różnicą bramek.

WYNIKI: Stal St. Wola — Resovia 3:0, Stal Rzeszów — Polonia 1:0, Gwardia Warszawa — Cracovia 3:1, Star — Radomiak 1:0, GKS Tychy — Concordia 0:0, Górnik Knurów — CKS Ursus 2:0, Broń — Błękitni 1:1, Hutnik — Jagiellonia 3:0.

TABELA

1.	Gwardia	13:5	19—8
2.	Błękitni	13:5	11—8
3.	Hutnik	12:6	13—8
4.	Stal Rz.	12:6	7—5
5.	Resovia	11:7	8—6
6.	Górnik	10:8	8—6
7.	Tychy	10:8	7—6
8.	Broń	9:9	11—11
9.	Polonia	9:9	8—8
10.	Radomiak	8:10	8—6
11.	Stal St.	7:11	9—9
12.	Star	7:11	7—9
13.	Jagiellonia	7:11	7—19
14.	Concordia	6:12	11—13
15.	Cracovia	6:13	7—14
16.	Ursus	4:14	6—19

Srebrne medalistki ME

„Trzeba wielkiego hartu, ambicji, dużych umiejętności, by wygrać mecz, w którym sukces zarezerwowano z góry dla przeciwnika — pisał w relacji z Banja Luki wysłannik „PS" — areny finałowej batalii ME, gdzie nasze koszykarki pokonując Jugosławię sięgnęły po tytuł wicemistrzyń starego kontynentu. Dodajmy, że Polki, którym niewielu fachowców tej dyscypliny sportu wróżyło jakiekolwiek powodzenie, sprawiły nie lada sensację.

Zanim doszło do meczu z „Plavi", Polki uporały się z Włoszkami i stojącymi już tradycyjnie na drodze do oczekiwanych sukcesów — Bułgarkami.

Przypomnijmy, iż w reprezentacyjnej „dwunastce" znajdowały się trzy koszykarki ŁKS. Obok **Ludmiły Janowskiej** (obok srebrnego medalu koszykarka łódzka znalazła się w gronie najlepszych pięciu zawodniczek mistrzowskiego turnieju w Banja Luce), na tytuł wicemistrzowski zapracowały również skutecznie jej klubowe koleżanki: **Bożena Wołujewicz i Małgorzata Badocha** oraz „jedynaczka" z pabianickiego Włókniarza — **Małgorzata Kozera.**

A oto co powiedziały nam łódzkie koszykarki na temat swojego sukcesu w Jugosławii:

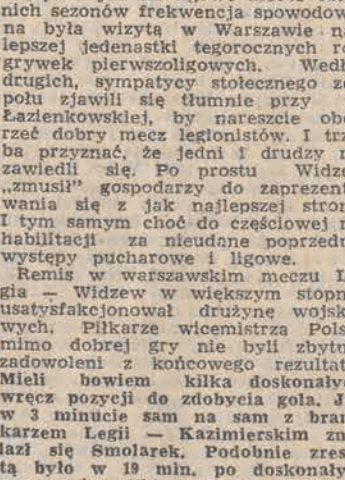

B. WOŁUJEWICZ: — Zdobyłam już medal na ME juniorek w Hiszpanii. Ten z Banja Luki stawiam wyżej.

M. BADOCHA: — Dwukrotnie startowałam w rywalizacji o miano najlepszych juniorek i kadetek. Wraz z koleżankami zajęłam wówczas 5 i 9 miejsce. Zadebiutowałam w Jugosławii w seniorkach i to od razu na srebrnej pozycji.

Również dla koszykarki pabianickiego Włókniarza M. Kozery sukces na tegorocznych ME jest najcenniejszy w jej dotychczasowej karierze. W rozmowie z niżej podpisanym srebrne medalistki ME nie ukrywały swojej radości z sukcesu. Teraz marzy im się zdobycie przez ŁKS tytułu mistrza Polski. I z tym zamiarem przystępują do tegorocznych pierwszoligowych rozgrywek, choć zdają sobie sprawę, że nie będzie to łatwe. O mistrzostwie marzą zapewne także ich koleżanki z reprezentacji startujące w barwach krakowskiej Wisły i gdańskiej Spójni. Ale powalczymy — padła deklaracja.

A oto jak widzi łódzkie srebrne medalistki ME swoim piórem znany rysownik - karykaturzysta, Stanisław **Ibis-Gratkowski** z „Karuzeli".

(wrób.)

L. JANOWSKA: — Po czternastu latach gry w koszykówkę osiągnęłam nareszcie sukces, o którym ciągle marzyłam.

Siatkarki Startu w finale PP

Ze stratą tylko jednego seta zakończyły półfinałowy turniej łódzki siatkarki Startu, awansując do finałowych rozgrywek tegorocznego Pucharu Polski. Na drugim miejscu znalazły się podopieczne trenera **Zb. Zduna,** zwyciężając w sobotę gdańską Spójnię 3:2 (—11, 8, 9, — 9, 9) oraz wczoraj stołeczny AZS 3:1 (7, — 11, 13, 5).

Wicemistrzynie Polski utraciły seta w niedzielnym spotkaniu ze Spójnią wygrywając pojedynek 3:1 (7, — 14, 12, 5). Natomiast w sobotę siatkarki Startu bez kłopotu pokonały bielańską drużynę 3:0 (8, 4, 4).

W pozostałych turniejach zwyciężyły (zapewniając sobie miejsce w finale) drużyny Zawiszy Sulechów, Kolejarza Katowice i Czarnych Słupsk. Niespodzianką jest wypadnięcie za pucharową burtę mistrzyń Polski, siatkarek sosnowieckiego Płomienia.

LIGA ANGIELSKA

Arsenal — Sunderland	2:2
Aston Villa — Totenham	3:0
Coventry — Norwich	0:1
Crystal Palace — Leicester	3:1
Everton — Liverpool	2:2
Ipswich — Manchester Utd.	1:1
Manchester C. — Birmingham	0:1
Middlesbrough — Southampton	1:1
Nottingham — West Bromwich	2:1
Stoke — Brighton	0:0
Wolverhampton — Leeds	2:1
Blackburn — Chelsea	1:1
Bolton — Bristol City	1:1

Komunikat „Totka"

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE

9, 16, 27, 30, 47, 49, dod. 40

II LOSOWANIE

9, 16, 27, 34, 37, 49

Końcówka banderoli — 7215

Tylko remis z Wisłoką Dębica

Eliminacyjne spotkania w pięściarskiej ekstraklasie powoli zbliżają się do końca.

W roli gospodarza wystąpił Widzew, który zremisował z Wisłoką Morsy Dębica 10:10. Oto wyniki walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu łodzianie): **Stempka** pokonał Rżanego, **Adamczewski** przegrał z Chorobikiem, **Snopek** przegrał z Żeromińskim, **M. Przybylski** wygrał jednogłośnie z Gotfrydem, **Wnęk** przegrał z Kucharzewskim, **Świderski** pokonał J. Janowskiego, **Krysiak** wygrał z Krzywoszem, **Sobczak** przegrał z H. Janowskim, **Jagiełło** (Widzew) i Osiński (Wisłoka) otrzymali punkty walkowerem.

Liczyliśmy na zwycięstwo pięściarzy Widzewa w tym spotkaniu. Niestety pojedynek zakończył się rezultatem remisowym. Po prostu goście trenowani przez znakomitego ongiś pięściarza **Leszka Drogosza** zaprezentowali nam duże umiejętności pięściarskie. Niedługo zapewne wiele pozytywnego usłyszymy o takich zawodnikach jak **Kucharzewski** (zdecydowanie wygrał z Wnękiem) oraz **Chorobik** (po raz drugi uporał się z Adamczewskim). Miła niespodziankę sprawił w tym spotkaniu **M. Przybylski,** który pokonał bardzo dobrego pięściarza Wisłoki — **Gotfryda** (brązowy medalista mistrzostw świata i Europy). Przez dwie rundy trwał wyrównany bój, a zwycięstwo łodzianin zapewnił sobie wspaniałą końcówką pod koniec walki, kiedy kilkakrotnie mocno trafił swego rywala. Za tydzień Widzew podejmie na własnym ringu zespół Carbo Gliwice.

GRUPA I: Carbo — Gwardia W-wa 9:11, Stal Rzeszów — GKS Jastrzębie 14:6, Widzew — Wisłoka Dębica 10:10.

TABELA

1. Gwardia	8	99—61
2. GKS	8	90—70
3. Wisłoka	8	88—72
4. Carbo	8	70—90
5. Stal	8	68—92
6. Widzew	8	65—95

8:12 Gwardii w Gdańsku

Nikłą porażką zakończył się pojedynek łódzkiej Gwardii w wyjazdowym meczu ze Stoczniowcem 8:12. Oto wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu łodzianie): **Pielesiak** pokonał Szampa, **Klemba** przegrał z Dominikiem, **Pilecki** przegrał z Drewingiem, **Grochulski** przegrał z L. Kosedowskim przez przewagę w II r., **Leski** pokonał Światłowskiego, **Olejnik** wygrał przez poddanie w II r. z Garstka, **Kołowacki** znokautował w II r. Mielewczyka, **Kłos** przegrał z Majka, **Kubis** przegrał z Ejsmontem, **Leśniak** przegrał z Dawcem.

Jak poinformował nas kierownik drużyny **J. Rokoszewski** łodzianie zaprezentowali się na ringu w Gdańsku z jak najlepszej strony. Mecz był zacięty i stał na dobrym poziomie. Łodzianie mogli odnieść nawet zwycięstwo, lecz na końcowy rezultat spotkania miały wpływ werdykty sędziowskie. Po prostu nie przybył wytypowany przez PZB sędzia z Poznania i zastąpił go miejscowy arbiter. To zadecydowało m. in. o werdykcie walki Kubisa z Ejsmontem (łodzianin zasłużył przynajmniej na remis). Pilecki przegrał z młodym Drewingiem, co uznane zostało za niespodziankę meczu.

GRUPA II: Stoczniowiec — Gwardia Łódź 12:8, Czarni — Zagłębie Lubin 19:1, Legia — Górnik Wesoła 16:2.

TABELA

1. Legia	8	103—57
2. Czarni	8	89—71
3. Stoczniowiec	8	86—72
4. Gwardia	8	71—89
5. Zagłębie	8	69—89
6. Górnik	8	60—100

LOTTO LUCKY

I LOSOWANIE

2—6—11—23—27—28

II LOSOWANIE

2—21—26—31—32—33

Liczba dodatkowa do 5, 4 i 3 traf. — 28

III LOSOWANIE

12—17—20—26—31

Końcówka banderoli 467993

W skrócie

TENIS ZIEMNY. Czechosłowak **I. Lendl** pokonał w finale międzynarodowego turnieju w Bazylei Szweda **B. Borga** 6:3, 6:2, 5:7, 0:6, 6:4.

Natomiast halowym mistrzem Australii został **J. McEnroe** zwyciężając swego rodaka **V. Gerulaitisa** 6:3, 6:4, 7:5.

TENIS STOŁOWY. Liderem tabeli w ekstraklasie kobiet jest **Spójnia W-wa,** która wygrała dwukrotnie z AZS Gdańsk 7:3 i 9:1. Mecz Pogoń — Włókniarz został przełożony.

KOLARSTWO. W zawodach przełajowych w Pile zwyciężył **T. Steinke** przed M. Cieleckim G Jaroszewski i A. Makowski startowali w Szwajcarii.

Trzeci złoty medal na MŚ w rozgrywanych na torze w Meksyku zdobyli juniorzy ZSRR. Tym razem w wyścigu drużynowym na 4 km.

RUGBY. Łódzcy **Budowlani** ulegli w meczu o mistrzostwo I ligi w Warszawie tamtejszej Skrze 6:22. Przegrała też ligowy pojedynek w Poznaniu z Polonia „15" sochaczewskiego **Orkana** 3:15.

PIŁKA NOŻNA. Jedenastka Kanady zremisowała w meczu eliminacyjnym do MŚ z Meksykiem 1:1.

Kanadyjska federacja piłkarska zgłosiła swoją kandydaturę do listy organizatorów MŚ w 1990 roku.

DP

DZIENNIK POPULARNY - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej Prasa Książka Ruch. Wydawca Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza Prasa Książka Ruch. Komitet Wydawniczo-Kolportażowy w Łodzi. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja kod 90-103 Łódź ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP", Łódź, skrytka nr 69. Telefony centrala 393 00 łącze z wszystkimi działami. Redaktor naczelny: 645-85 z-cy redaktora naczelnego: 807 28 810-38. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 804 75. Działy miejski 361 16 337 47, sportu 208 95, ekonomiczny 228 32, wojewódzki 223 05, listów i interwencji 303-06 (rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca): kultury 621 60, „Panorama" 204 75, dział społeczny i fotoreporterski 378 97. Redakcja nocna 859 68 868 78. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96 90-103 Łódź tel. 311-50 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch" w kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" i urzędy pocztowe. Cena prenumeraty roczna 312 zł. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa Książka Ruch" — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201045-139-11; prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu — 35004.